

## DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO-ARTYSTYCZNA KS. JACKA AUGUSTYNA ŁOPACKIEGO (1690—1761)

### WSTĘP

Postać ks. Jacka Augustyna Łopackiego, dra teologii, filozofii i medycyny, archiprezbitera kościoła Mariackiego, kanonika katedralnego, dziekana kolegiaty sandomierskiej, proboszcza popradzkiego, zajmuje wybitne miejsce w historii Krakowa XVIII w.

Ks. Jacek Augustyn Łopacki był wzorowym duszpasterzem a jednocześnie wybitnym lekarzem i społecznikiem. Troska o ubogich, zwłaszcza o mieszczan niezdolnych do pracy ze względu na wiek, czy też zubożałych w następstwie działań wojennych lub klęsk elementarnych, a dalej próby zorganizowania stałej opieki społecznej w ówczesnym rozumieniu tego słowa, pasują ks. Jacka Łopackiego na jednego z prekursorów tego, co dziś nazywamy katolicyzmem społecznym.

Nie mniejszym tytułem do sławy i wdzięczności u współczesnych i potomnych jest jego działalność mecenasowska. Łopacki był znakomitym znawcą i miłośnikiem sztuki, a zarazem światłym i szczęśliwym realizatorem lub inspiratorem poważnych akcji artystycznych. Na pierwszy plan wysuwa się tu znana powszechnie — acz jednostronnie w wieku XIX oceniana — restauracja kościoła Mariackiego.

O Jacku Łopackim pisało już kilku autorów jeszcze w XVIII w., jak Jan Kanty Laskiewicz<sup>1</sup>, Zygmunt Wiyński<sup>2</sup> i inni<sup>3</sup>. Jakkolwiek cenne to są źródła, to jednak tkwi w nich sporo tak dla epoki charakterystycznego wielosłowia i panegiryzmu. Najlepsza ocena ówczesna postaci infulata Mariackiego wyszła spod pióra Hugona Kollątaja<sup>4</sup>.

Bibliografia Łopackiego jest dość bogata. Pierwsze wzmianki i artykuły pojawiły się jeszcze w połowie XIX w.<sup>5</sup> W zasadzie można tu

<sup>1</sup> J. K. Laskiewicz, *Wdzięczność stoletcznego miasta Krakowa*, Kraków 1761.

<sup>2</sup> Z. Wiyński, *Exemplar vitae et mortis perillustrissimi et reverendissimi Hyacynthi Augustini Łopacki*, Cracoviae 1762.

<sup>3</sup> K. Pałaszowski, *Anchora emeriti honoris*, Cracoviae 1927.

<sup>4</sup> H. Kollątaj, *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750—1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.

<sup>5</sup> *Wiadomość o J. X. Jacku Augustynie Łopackim*, „Przyjaciel Ludu” 9: 1844 nr 38; J. Mączyński, *Łopacki Jacek Augustyn archiprezbi-*

wyróżnić trzy grupy: prace o charakterze biograficznym, jak Ludwika Łętowskiego<sup>6</sup>, Franciszka Maksymiliana Sobieszczańskiego<sup>7</sup> i Ludwika Karczewskiego<sup>8</sup>, prace traktujące o lekarskiej działalności jak Ludwika Gąsiorowskiego<sup>9</sup>, Stanisława Koźmińskiego<sup>10</sup>, Stanisława Trzebińskiego<sup>11</sup>, Jana Lachsa<sup>12</sup>, Franciszka Giedroycia<sup>13</sup>, Stanisława Konopki<sup>14</sup> i wreszcie opracowania zajmujące się mecenatem artystycznym, jak Wilhelma Gąsiorowskiego<sup>15</sup>, wspomnianego wyżej Ludwika Karczewskiego<sup>16</sup> i Władysława Łuszczkiewicza<sup>17</sup>. Autorzy ci ograniczają się przeważnie do krótkich i częstokroć subiektywnie zabarwionych wzmianek, dotyczących barokizacji świątyni Mariackiej.

Pierwszym nowoczesnym spojrzeniem na mecenat Łopackiego była monografia Zbigniewa Bocheńskiego o obrazach G. B. Pittoniego w kościele Mariackim<sup>18</sup>, fundowanych przez zasłużonego infulata. Bliższe i pełniejsze oświetlenie jego mecenatu przynoszą ostatnie prace Bolesława Przybyszewskiego<sup>19</sup> i Józefa Lepiarczyka<sup>20</sup>.

ter i infulat kościoła N.P. Maryi w Krakowie, „Czas” 1861 nr 153 z 6 VII.

<sup>6</sup> L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852 s. 296—297.

<sup>7</sup> F. M. Sobieszczański, *Łopacki*, w: *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, t. 17, Warszawa 1864, s. 625.

<sup>8</sup> L. Karczewski, *Ks. Jacek Augustyn Łopacki archiprezbiter kościoła N.M. Panny w Krakowie*, „Kalendarz Krakowski” J. Czecha, 1890 s. 10—11.

<sup>9</sup> L. Gąsiorowski, *Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce*, t. 2, Poznań 1853, s. 310, 345.

<sup>10</sup> S. Koźmiński, *Słownik lekarzy polskich*, Warszawa 1888 s. 288.

<sup>11</sup> S. Trzebiński, *Medycyna w Polsce w świetle niektórych pamiętników XVIII wieku*, „Archiwum Historii Medycyny” 1: 1924 s. 35.

<sup>12</sup> J. Lachs, *Lekarze kapituły krakowskiej*, „Przegląd Lekarski” 1905 nr 26—32 i odb.

<sup>13</sup> F. Giedroyc, *Źródła biograficzno-bibliograficzne*, Warszawa 1911 s. 453.

<sup>14</sup> S. Konopka, *Medycyna w Polsce w połowie wieku XVIII w świetle listu Jacka Augustyna Łopackiego*, „Arch. Hist. Med.” 20: 1957 s. 150.

<sup>15</sup> W. Gąsiorowski, *Kościół archiprezbiterialny Wniebowzięcia N.P. Maryi w Krakowie*, Kraków 1878 s. 71—74.

<sup>16</sup> Karczewski, *iw.* s. 122—126.

<sup>17</sup> W. Łuszczkiewicz, *Restauracja wnętrza prezbiterium kościoła Panny Maryi w Krakowie*, „Czas” 1889 nr 30, 32, 34, 38 i odb.; tenże, *Roboty w kościele Panny Maryi*, „Kal. krak.” 1891 s. 18.

<sup>18</sup> Z. Bocheński, *Obrazy Giambattisty Pittoniego w kościele N.P. Maryi w Krakowie*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 6: 1933 s. 68.

<sup>19</sup> B. Przybyszewski, *Wiadomości źródłowe do historii budowy pomników królów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego zacierpnięte z Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 9: 1948 s. 247—250.

<sup>20</sup> J. Lepiarczyk, *Architekt Franciszek Placidi około 1710—1782*, „Rocznik Krakowski” 37: 1965 s. 65.

Ostatnio ukazała się monografia o Łopackim pióra Zdzisława Gajdy<sup>21</sup>. Autor zajął się działalnością lekarską infulata.

W tym stanie rzeczy podobnego ujęcia wymaga działalność duszpasterska i mecenasowska Łopackiego, która jest przedmiotem niniejszej pracy. Od razu też trzeba zaznaczyć, że w porównaniu z działalnością lekarską, jego działalność duszpasterska i mecenasowska nie została zbyt licznych śladów i odbicia w źródłach. Zwłaszcza jeśli idzie o Łopackiego jako kapłana i archiprezbitera, rozporządzamy szczupłą bazą wiadomości. Podobnie wprawdzie jest także i z jego fundacjami artystycznymi oraz funkcjami kierownika prac nad wyposażeniem artystycznym katedry; brak ten jednakże wynagradzają same dzieła sztuki, których wymowa posiada niemal wagę źródłową.

Z powyższych względów wynika też nierównomierność proporcji niniejszej pracy, gdzie sprawy artystyczne wysunęły się na pierwszy plan. Dawniejsi biografowie i badacze, jak zwłaszcza Łętowski, Maćczyński, Karczewski czy też Łuszczkiewicz, nie szczydziłi Jackowi Łopackiemu zarzutów w powodu przekształcenia gotyckiej architektury wnętrza kościoła Mariackiego.

Dziś te ujemne głosy dziewiętnastowiecznych historyków sztuki i purystów konserwatorskich brzmią nieprzekonywująco, a współcześni badacze, nie rezygnując z krytycznego spojrzenia, patrzą na jego wysiłki ze znaczną dozą sympatii, a nawet podziwu. Niemniej jednak stosunek Łopackiego do sztuki i jego mecenat tak szeroki w swym zakresie, a także jego źródła, charakter i znaczenie, nie zostały dotychczas opracowane w sposób krytyczny. Wspomniana monografia Zbigniewa Bocheńskiego o Pittonim (którego obrazy Łopacki — jak wiadomo — wprowadził do „swej” świątyni) dotyka tylko krótko tych spraw. Bolesław Przybyszewski, Józef Lepiarczyk ogłosili nowe przyczynki do działalności artystycznej ks. Łopackiego w kościele Mariackim i w katedrze. Rozprawa Józefa Lepiarczyka o Franciszku Placidim wskazuje, że Łopacki był głównym krakowskim protektorem tego architekta oraz że korzystał nadto z usług innych artystów, przede wszystkim krakowskich jak Antoni Frąckiewicz i Andrzej Radwański.

Znaczna ilość dzieł sztuki i przedsięwzięć artystycznych, jakie łączą się z osobą Jacka Łopackiego, a zarazem z nazwiskami wielu mniej lub bardziej znanych artystów, przeważnie krakowskich, sprawia, że można podjąć próbę analizy i oceny mecenatu tego infulata z punktu widzenia historii sztuki. Wolno sądzić, że dzięki temu uzyskamy nowe elementy do syntezy dziejów kultury i sztuki Krakowa w. XVIII.

## I. ZARYS ŻYCIA JACKA AUGUSTYNA ŁOPACKIEGO

Jack Augustyn Łopacki urodził się dnia 28 sierpnia 1690 r. w Krakowie, jako syn Jacka Łopackiego, używającego gmerku

<sup>21</sup> Z. Gajda, *Jacek Augustyn Łopacki. Studium z dziejów kultury medycznej w Krakowie w XVIII wieku*, Wrocław 1969.

mieszczańskiego Kotwica i jego drugiej żony, Elżbiety z Kenców<sup>1</sup>. Pochodził z rodziny mieszczańskiej: jego ojciec był profesorem medycyny i rektorem Akademii Krakowskiej, wieloletnim rajcą i prezydentem miasta. Poprzez matkę związany był z rodziną Winklerów, z których jeden, mianowicie Marcin, był dość bliskim współpracownikiem Jana III Sobieskiego.

Janek Augustyn żył i działał w Krakowie w okresie największego upadku Rzeczypospolitej i swego miasta rodzinnego, Krakowa. Pierwsze lata rządów następcy Jana III — Augusta II Wettyna, to wojna północna, najazd na Polskę Szwedów, oraz wojna, która przez siedem lat (1702—1709) pustoszyła kraj i miasto. Do zniszczeń wywołanych przez wojska szwedzkie, saskie, rosyjskie i polskie dołączyła się tragiczna zaraza morowa, dziesiątkująca ludność dawnej stolicy Polski. Długo potem musiał Kraków leczyć rany, jakie otrzymał w tych latach.

Koleje życia Jacka Augustyna podobne były do normalnych występujących w tym kręgu społecznym. Po ukończeniu — zapewne — szkoły mariackiej, wstąpił do Akademii Krakowskiej, gdzie w r. 1707 wykładał jako bakałarz Politykę Arystotelesa, a następnie prowadził dysputy z fizyki. Następnie uzyskał stypendium fundacji ks. J. Słowikowskiego i udał się do Włoch; w r. 1708 studiował początkowo w Bolonii, a następnie w Padwie, gdzie w r. 1711 uzyskał stopień doktora medycyny. Następnie, do r. 1720, przebywał w Rzymie, gdzie pracował w ogromnym szpitalu Św. Ducha i uzyskał prawo wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Państwa Kościelnego. Związany był wówczas z ośrodkiem polskim skupiającym się wokół wdowy po królu Janie III oraz pewnymi kręgami kurialnymi, w szczególności z kardynałem Michałem Aniołem de Conti, późniejszym papieżem Innocentym XIII, którego pontyfikatu 1721—24 już w Rzymie nie doczekał. Na okres ten przypada uformowanie się jego smaku artystycznego i poglądów estetycznych tak ściśle związanych z barokiem późnorzymskim.

Okres przeszło czterdziestu dalszych lat (1720—61) to przede wszystkim działalność jego w Krakowie. Najwyraźniej zrezygno-

<sup>1</sup> Por. metrykę chrztu z daty 28 VIII 1690. Archiwum Kościoła Mariackiego (dalej: AMar), vol. 372 s. 39. Dane te potwierdza również testament Jacka Łopackiego (ojca) z 15 VIII 1701. Arch. Państw. M. Krakowa i Woj. Krakowskiego (dalej: APK), Oddział Akt Miejskich, rkps 774, Liber Testamentorum Officii Consularis Cracoviensis, s. 65—70. Włyński, jw., za nim Karczewski, jw. s. 122, *Encyklopedia kościelna*, wyd. M. Nowodworski, t. 25/26 s. 104 — podają jako datę urodzenia 28 VII 1688. Nadto niektórzy autorzy mylnie podają, że matką Jacka Łopackiego była Urszula z Wielowiejskich — por. Laskiewicz, jw. i Włyński, jw., za nimi „Przyjaciel Ludu” 1840 nr 38, Lętowski, jw. s. 296, Mącznyński, jw., Karczewski, jw. s. 122, Giedroyc, jw. s. 453. Dane te upadają wobec wyżej przytoczonych źródeł.

wał z kariery uniwersyteckiej i w r. 1722 wstąpił do seminarium duchownego na Stradomiu, a w rok później uzyskał święcenia kapłańskie niższe. Dnia 14 III 1723 biskup sufragani krakowski Michał Szembek udzielił mu tonsury, 24 VIII tegoż roku święceń niższych<sup>2</sup>, a 18 XII — diakonatu<sup>3</sup>. Na podstawie zatwierdzenia Augusta II otrzymał prałaturę archidiecezjalną kościoła Mariackiego w Krakowie. Niedługo potem, bo w r. 1726 osiągnął stopień doktora teologii<sup>4</sup> oraz otrzymał godność kanonika katedralnego krakowskiego<sup>5</sup>, wreszcie dziekanę w kolegiacie sandomierskiej i bogate probostwo w Popradzie na Spiszu<sup>6</sup>.

Równocześnie jednak rozpoczął pracę jako wzięty lekarz<sup>7</sup>. Rozpoczął tę działalność jeszcze przed rokiem 1722, udzielając pomocy chorym norbertankom w Imbramowicach, dokąd udawał się z księdzem Dominikiem Lohmanem, archidiecezjalnym mariackim<sup>8</sup>. Prócz chęci pomocy cierpiącym pragnął chyba również zapoznać się przy tej sposobności z co dopiero ukończoną przebudową tamtejszego kościoła klasztornego, zaprojektowaną i prowadzoną w latach 1711—1721 przez Kaspra Bażankę<sup>9</sup>.

Janek Łopacki, jak pisze Kollątaj, „wyszedł na najlepszego i najszcześliwszego praktyka”. I dodaje: „tym sposobem zyskał dla siebie powszechną wziętość”.

Jako lekarz działał zarówno na rzecz bogatych jak i biednych.

<sup>2</sup> Archiwum Kurii Metropolitalnej Krakowskiej (dalej: AKK), Liber ordinatorum IV, pod r. 1723.

<sup>3</sup> Diakoniat otrzymał w kaplicy Cudownej Matki Boskiej na Jasnej Górze w dniu 18 XII 1723. AKK, Acta Pontificalia C.F. Szaniawski, r. 1723.

<sup>4</sup> Archiwum Uniw. Jagiell., rkps 21, Acta rectoralia 66 i 71; Pałacowski, jw.

<sup>5</sup> Zrazu był koadiutorem kanonika Jana Łuczkiwicza. Archiwum Kapituły Metrop. Krak. (dalej: AKapK), Acta Capitularia 20, s. 429—431.

<sup>6</sup> Laskiewicz, jw. s. 10; *Wiadomości o J. X. Łopackim*; Karczewski, jw. s. 8.

<sup>7</sup> Tę stronę jego działalności podkreśla przede wszystkim Kollątaj (*Stan oświecenia w Polsce*, s. 75 n.), który w tym wypadku jako typowy przedstawiciel Oświecenia jednostronnie ocenia zasługi Łopackiego, nie dostrzegając jego akcji kościelno-charytatywnej.

<sup>8</sup> Archiwum Klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (dalej: ANor), rkps 27. Łopacki polecił sporządzić portret tego archidiecezjalnego i przesłał go w r. 1724 do klasztoru. ANor, Kronika s. 368.

<sup>9</sup> O Bażance por. J. Lepiarczyk, B. Przybyszewski, *Przemiany katedry na Wawelu w wieku XVIII* (maszyn.); por. F. Fuchs, *Omówienie ważniejszych pozycji bibliograficznych z lat 1945—1952 dotyczących Wawelu*, w: *Studia do dziejów Wawelu*, t. 1, Kraków 1955 s. 440; O. Zagórowski, *Architekt Kacper Bażanka*, „Biuletyn Historii Sztuki” 18 (1956) s. 84—122. — O kościele klasztorowym w Imbramowicach, konsekrowanym w r. 1717 por. *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 1: *Woj. Krakowskie (Tekst)*, pow. olkuski, oprac. K. Kutrzebianka, Warszawa 1953 s. 387—388 oraz Zagórowski, jw. s. 93—99.

„Majetni ludzie, chcąc mieć od niego ratunek w swym zdrowiu, nie mogli mu żadnych ofiarować nagród, bo by ich nie przyjął”<sup>10</sup>. Jego działalność stwarzała atmosferę ofiarności i charytatywności. Można by tutaj zacytować słowa znawcy zagadnienia, który pisał: „Druga połowa wieku XVIII nie przynosi osłabienia życia religijnego, ale zmianę jego charakteru. Zanikają wielcy święci..., nie ma nowych, twórczych prądów, za to obserwujemy zjawiska inne: tworzenie się tego, co nazwane katolicyzmem socjologicznym”<sup>11</sup>. Reprezentantem tego kierunku, charakteryzującego się przenikaniem katolicyzmu do życia społecznego i zespalaniem go z poczuciem solidarności społecznej był Jacek Łopacki. Cieszył się on przychylnością kolejnych biskupów krakowskich, a więc Kazimierza Lubieńskiego (1710—1719), Konstantego Felicjana Szaniawskiego (1719—1732), Jana kard. Lipskiego (1732—1746) i Andrzeja Stanisława Załuskiego (1747—1758) oraz najwybitniejszych rodzin magnackich i szlacheckich, jak Wiśniowieckich, Lubomirskich, Czartoryskich-Szembeków, Wielopolskich, Jordanów, Wodzickich i innych, którzy rad jego chętnie zasięgali i wysoko je cenili<sup>12</sup>.

Współpraca z przełożonymi rozciągała się nie tylko na konkretne poczynania, ale związana chyba była z podobną postawą i formacją umysłową. Ostatecznie biskup Szaniawski, o którym nieco kąśliwie wyraża się biskup Ludwik Łętowski, przeznaczył około 2 miliony złotych (suma wówczas ogromna) na rozmaite cele kościelne, w tym w Krakowie na kościół i seminarium księży misjonarzy na Stradomiu<sup>13</sup>. Jego następca kardynał Lipski, stronnik Dworu, wciągnięty był bardzo w sprawy państwowe, dlatego też mniej zajmował się diecezją. Ale zaraz po nim nastąpił Andrzej Stanisław Załuski. Jego jedenastoletnie rządy diecezją, wszechstronna działalność duszpasterska, kulturalna, oświatowo-naukowa i gospodarcza, oczekują monografii. Do chwili obecnej zostały opracowane tylko niektóre aspekty jego działalności, tak ważne dla dziejów diecezji czy uniwersytetu krakowskiego, jak i całej Polski. Był inicjatorem wielu projektów reform społeczno-gospodarczych<sup>14</sup>. Załuski inicjował

<sup>10</sup> Kollataj, jw.

<sup>11</sup> Karol Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. 1: 966—1795, Lublin 1962 s. 174 n.; H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. 2, Kraków 1820 s. 317 n.; J. Janocki, *Lexikon derer itzlebenden Gelehrten in Polen*, I, Breslau 1755 s. 168; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1842 s. 298 n. — O Janie Wielopolskim por. Juszyński, jw. s. 318; Niesiecki, jw. t. 8, Lipsk 1841 s. 482 n. — Epitafium w kościele Mariackim projektował F. Placidi (Lepiarczyk, *Architekt Franciszek Placidi*, s. 115).

<sup>12</sup> Laskiewicz, jw. s. 9.

<sup>13</sup> Łętowski, jw., t. 2 s. 230—234.

<sup>14</sup> J. Bieniarzówna, *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku. Nowe dążenia ekonomiczne*, „Przegl. Historyczny” 62 (1951) s. 307 n.; Estreicher, XXXIV, s. 173—184. Ileż mniej wydał Lipski, który przecież rządził diecezją również przez 11 lat. Entuzja-



20. Ks. Jacek A. Łopacki, portret w zakrystii kościoła Mariackiego w Krakowie



21. Przywilej dla J. Łopackiego na wykonywanie praktyki lekarskiej na obszarze Państwa Kościelnego, wystawiony w Rzymie dn. 6 I 1715 przez Jana M. Lancisiusa

a czasem i kontynuował to, co Łopacki już wcześniej rozpoczął, tyle że na nieco mniejszą, bo krakowską tylko skalę. Można sądzić, że te dwie natury, dwie osobowości, stanowiły znakomite dopełnienie: potężny i mądry biskup już z tego tytułu posiadający znacznie szersze zarówno terytorialne jak i rzeczowe możliwości działania — i skromny, choć nie mniej świątły archiprezbiter, pracujący ofiarnie dla dobra przede wszystkim swego rodzinnego a podupadłego miasta.

Warto zwrócić uwagę na zbieżność programowego działania Załuskiego i Łopackiego. Pisał Załuski do Tomasza Zamoyskiego, wojewody lubelskiego, szukając remedium na zastraszający brak kadr fachowych, zwłaszcza naukowych: „(...) młódź akademiczną do cudzych krajów posyłać, wybrawszy takie subiekta, w których większa wydaje się sposobność, a otwarty umysł, ażeby tam i spadła ta fatalna łuska z oczu, która nie dopuszcza discernere dobrych i prawdziwych w naukach postępów, co się łatwiej i z mniejszym nakładem stanie”<sup>15</sup>. Choć tekst listu dotyczył raczej spraw uniwersyteckich, wskazywał jednak na istotne bolączki kraju. A nie innego nie czynił Jacek Łopacki, który przecież fundował stypendia krajowe i zagraniczne dla młodzieży, pragnąc podnieść poziom intelektualny i fachowy społeczeństwa.

Rozwinał on szeroko zakrojoną i długoletnią działalność charytatywną, która stała się głównym tytułem jego sławy<sup>16</sup>. Zadziwiała wielką ilością hojnych fundacji i świadczeń dla ubogich. Umiał doskonale zjednywać szlachtę i zamożnych mieszczan do fundacji na rzecz kościoła Mariackiego, instytucji przez siebie zakładanych lub odnawianych. Między innymi pozyskał wielkie sumy od Jana Wielopolskiego, wojewody sandomierskiego, Karola margrabiego Wielopolskiego, chorążego koronnego, Piotra Stadnickiego kasztelana wojnickiego i innych<sup>17</sup>. Można za kapitułą sandomierską powiedzieć, że „quod passus movet, tot beneficia profert”<sup>18</sup>.

Kapituła katedralna krakowska powierzyła mu w roku 1731 obo-

stycznie pisze wprost o tym Kollataj (jw. s. 168—169), nie dostrzegając co prawda innych dziedzin jego inicjatorskiego działania. O działalności Załuskiego por. Estreicher, XXXIV s. 183—184.

<sup>15</sup> B. Suchocholski, *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953 s. 170—177.

<sup>16</sup> Karczewski, jw. s. 8 pisze: „Podczas gdy Jakub Górski, Hieronim Powodowski, Krzysztof Trzcicki, Justus i Mikołaj Słowikowscy archiprezbiterowie tegoż kościoła, mężowie znani na polu nauki i w dziejach tej świątyni zasłużyli sobie na zapisanie swych imion na pięknych kartach naszej historii, imię Łopackiego winno być umieszczone między szczupłą liczbą nazwisk dobroczyńców ludzkości”.

<sup>17</sup> Włyński, jw. s. 7n.; Karczewski, jw. s. 12.

<sup>18</sup> J. Wiśniewski, *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od r. 1186—1926*, Radom 1928 s. 191.

wiązki prefekta „fabricae ecclesiae cathedralis”<sup>19</sup>. Członkowie kapituły bardzo często powierzali mu obowiązki egzekutora swoich testamentów lub plenipotenta przy obejmowaniu kanonii katedralnych. Dowodem, jak bardzo ceniono Lopackiego, jest wybór jego oraz kanonika Jerzego Mieroszewskiego kustosza skarbcza koronnego na cenzora obyczajów kapituły katedralnej krakowskiej w roku 1742<sup>20</sup>. Na zlecenie tejże kapituły opracował w roku 1756 nowy ceremonial dla katedry, wywiązując się znakomicie z tego zadania<sup>21</sup>. Z ramienia Kongregacji Obrządków brał też udział w komisji przygotowującej materiały do kanonizacji błog. Kingi<sup>22</sup>. Obowiązki rzędcy parafii spełniał bardzo sumiennie, rzec można gorliwie, zaprowadzając liczne nabożeństwa, sprowadzając relikwie, sprawiając naczynia liturgiczne, regulując obowiązki księży wikarych, penitencjarzy, mansonarzy, urządzając obchody i procesje itd.<sup>23</sup>

Od ludzi majątnych nie przyjmował wynagrodzenia, skłaniając ich w zamian za to do świadczeń na cele charytatywne i kościelne<sup>24</sup>. Specjalną uwagę poświęcił Arcybractwu Miłosierdzia, założonemu jeszcze przez Skargę, które znajdowało się w stadium upadku. Zostawszy Starszym tegoż Bractwa, przeprowadził reorganizację administracji i sanację dochodów, nie szczędząc dla niego funduszków własnych<sup>25</sup>.

Kiedy Wojciech Lubiński, archidiacon krakowski, zrezygnował ze stanowiska komisarza klasztoru Panien Norbertanek w Imbramowicach, został nim 12 XII 1750 roku Lopacki, zachowując to stanowisko aż do roku 1759<sup>26</sup>. Ofiarował na budowę tamtejszej dzwonnicy kościelnej zł 900<sup>27</sup>. Z jego inicjatywy klasztor ten urządził rodzaj ambulatorium oraz utrzymywał stałego felczera dla dobra zakonnic i miejscowej ludności, w wypadkach cięższych chorób wzywano lekarza z Krakowa lub Wolbromia<sup>28</sup>. W roku 1757

<sup>19</sup> AKapK, Acta Cap. 23 s. 11; J. Lachs, *Lekarze krakowskiej kapituły katedralnej*, Kraków 1905 s. 521.

<sup>20</sup> Lachs, jw.

<sup>21</sup> AKapK, Acta cap. 23 s. 363; „Perillustris Canonicus Lopacki fecit relationem ceremoniarum ad normam Missalis Romani, non sine magno labore et sollicitudine pro hac ecclesia cathedrali collectarum et perillustris locis auditisque praefatis ceremoniis, easdem in toto pro usu istius Ecclesiae receperunt ad acta capitularia ingrossari demandarunt et perillustri Canonico pro tam pio et laudabili opere debitam gratitudinem contestati sunt” — por. Lachs, jw.

<sup>22</sup> AKapK, Acta cap. 21 s. 553; Lachs, jw.

<sup>23</sup> Włyński, jw. s. 27.

<sup>24</sup> Lachs, jw.: *Archiwum Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie*, rkps 11 s. 676, 692, 806; rkps 105 s. 2, 6.

<sup>25</sup> *Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie od r. 1584—1884*, Kraków 1884 s. 306; *O stanie nauk w Akademii Krakowskiej*, „Przyjaciel Ludu” 1840 nr 38.

<sup>26</sup> ANor, rkps 28.

<sup>27</sup> ANor, rkps 27 A.

<sup>28</sup> ANor, rkps 26 A.

Lopacki został prowizorem szpitala dla księży emerytów przy kościele Św. Marka, pozostającego pod opieką kapituły krakowskiej<sup>29</sup>. Umiejętną gospodarką doprowadził do bardzo poważnego wzrostu dochodów probostwa mariackiego i dóbr sobie powierzonych oraz majątku własnego, mógł więc przekazywać kapitały na różne fundacje kościelne i charytatywne oraz przedsięwzięcia artystyczne. Należy je tu przypomnieć idąc za dawniejszymi autorami. Łożył na utrzymanie i ozdobę kościoła Mariackiego (87 000 zł)<sup>30</sup>, na budowę wikarówki dla księży tegoż kościoła<sup>31</sup> oraz na odbudowę domu dla akolitów zburzonego w czasie wojny szwedzkiej<sup>32</sup>, na urządzenie zakrystii kościoła Mariackiego<sup>33</sup>, na zakup folwarku z ogrodem i domu za bramą Mikołajską, tzw. „Prażackie z rezydencjami” dla archiprezbiterów oraz na budowę spichlerza<sup>34</sup>, na Bank Pobożny i Arcybractwo Miłosierdzia<sup>35</sup>, na Arcybractwo Wniebowzięcia przy kościele Mariackim (4000 zł)<sup>36</sup>, na „ministerium duodecimum” przy ołtarzu Pana Jezusa tamże (2000 florenów)<sup>37</sup>, na aniwersarze za swoich poprzedników, na aniwersarze za osoby duchowne i świeckie, których testamentu był wykonawcą<sup>38</sup>, na katechete i dwóch akolitów oraz magistra ceremonii i kapelana dla archiprezbiterów mariackich<sup>39</sup>, na szpital dla ubogich pod Nową Bramą (na tzw. Waznerowskim)<sup>40</sup>, na adwokata dla ubogich i sierot (4000 zł)<sup>41</sup>, na adwokata dla więźniów<sup>42</sup>, dla klasztoru Panien Prezentek, na bezpłatne nauczanie dziewcząt w okresie szukania służby (20 000 zł)<sup>43</sup>, na lekarstwa dla ubogich, na utrzymanie dyrektora i seniora szkoły dla chłopców wyróżniających się w nauce<sup>44</sup>, na dom poprawy (40 000 zł)<sup>45</sup>, na kanały miejskie (2000 zł)<sup>46</sup>, na Bractwo Strzeleckie i króla kurkowego (20 000 zł)<sup>47</sup>, na utrzy-

<sup>29</sup> AKapK, Acta cap. 23 s. 11; L. Wachholz, *Szpitala krakowskie 1220—1920*, t. 1, Kraków 1921 s. 45. Szpital Św. Marcina był przytulkiem dla chorych i wysłużonych po parafiach księży.

<sup>30</sup> Włyński, jw. s. 7; *Wiadomość o Jacku Lopackim...*

<sup>31</sup> Mączyński, jw.

<sup>32</sup> Włyński, jw. s. 30; Kollątaj, jw. s. 173.

<sup>33</sup> Włyński, jw.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże, s. 34; *Wiadomość...*

<sup>36</sup> Włyński, jw. s. 30.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> Mączyński, jw.; Wachholz, jw. s. 120.

<sup>41</sup> Włyński, jw.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> AKapK, Libri Archivi. Testamenta et codicilli ab anno 1577 ad annum 1797, nr 91 s. 76; *Wiadomość...*

<sup>44</sup> Kollątaj, jw.; Włyński, jw. s. 34.

<sup>45</sup> Mączyński, jw.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> AMar, rkps 53; APK, rkps 3352 s. 252 n.

manie jednego młodzieńca, który by praktykował w asesorii koronnej z zakresu prawa w Warszawie z myślą o służbie dla Krakowa (12 000 zł)<sup>48</sup>, na utrzymanie dwóch strażników na wieży wyższej kościoła Mariackiego z obowiązkiem alarmowania na wypadek pożaru<sup>49</sup> oraz na inne cele filantropijne. Wszystkie te zapisy i fundacje — nie licząc testamentowych — osiągnęły (jak podają biografowie) kwotę 1 miliona ówczesnych złotych polskich<sup>50</sup>.

Jako kanonik katedralny krakowski był kolejno prowizorem następujących wsi i dóbr: Zielonki (1732—1737), Dziekanowice (1737—1748), Tonie (1748), Wyciąże (do r. 1756), Tonie po raz drugi<sup>51</sup>. W Krakowie rezydował kolejno w kamienicy przy ul. Św. Michała (dziś Senacka), w domu przy ul. Poselskiej 7 i przy Kanoniczej 25<sup>52</sup>. I tu może niejedynym szczegół architektoniczny czy plastyczny wypadnie odnieść do inicjatywy ks. Łopackiego.

Własnym kosztem przeprowadził sanację dóbr kapitulnych położonych w Wielkopolsce<sup>53</sup>, zaś jako dziekan sandomierski przyczynił się do budowy wikaarówki, domu dziekańskiego i ozdobienia kolegiaty (dzisiejszej katedry) w Sandomierzu<sup>54</sup>. Wreszcie jako proboszcz w Popradzie wybudował tam „rezydencję” i przeznaczył połowę dochodów z tamtejszego probostwa na kościół<sup>55</sup>.

Pod koniec życia był chyba niekwestionowanym seniorem kapituły krakowskiej, otoczonym powszechnym szacunkiem i uznaniem. On to w roku 1758 witał u bram katedry krakowskiej nowego władz diecezjalnego, Kajetana Soltyka<sup>56</sup>.

Wśród licznych swych obowiązków Łopacki niewiele czasu mógł poświęcić na pracę naukową lub pisarską. Dorobek jego jest skromny<sup>57</sup>. W roku 1707 wydał panegiryk pt. *Laurea Apollinatis*, a potem dziełko pt. *Zabawy przyjemne i pożyteczne*. Ogłosił liczne mowy powitalne i wiersze w języku łacińskim na cześć biskupów:

<sup>48</sup> Na dobrach Ziota, Por. AMar, rkps 56 s. 5: „Pro studio practico juris, sive canonici sive civilis. Nobilis ac spectabilis magistratus, quolibet trennio obierać będzie pro studio practico juris do Warszawy unum alumnum, to jest ex filiis consulum scabinorum, advocatorum, notariorum et eiusmodi conditionibus et status civium Cracoviensium non excludendo in sacris ordinibus zostających, promotos in artibus, mających żony, et ad fidem conversos byle filli civium byli, w tym obieraniu nie obserwując stopnia godniejszego urodzenia, ale zawsze praefereferendo capaciorum in nauce y aplikacji jako y dobrem postępkami zalecony”. Fundacji dokonano w r. 1755 (por. Mącznyński, jw.).

<sup>49</sup> Karczewski, jw. s. 15.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Lachs, jw. s. 121.

<sup>52</sup> Lachs, jw. s. 46.

<sup>53</sup> Karczewski, jw. s. 16.

<sup>54</sup> Laskiewicz, jw. s. 7.

<sup>55</sup> Karczewski, jw. s. 16.

<sup>56</sup> K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Soltyk 1715—1788*, Kraków 1936 s. 31.

<sup>57</sup> Por. Estreicher, XXXI, s. 403.

Lipskiego, Załuskiego i Soltyka oraz królowej Marii Józefy<sup>58</sup>. Nie dokończył opracowania historii kościoła Mariackiego<sup>59</sup>. Zmarł dnia 12 lipca 1761 roku w Krakowie, przeżywszy lat 71<sup>60</sup>.

Również w swoim testamencie poczynił liczne legaty (26 VI 1761)<sup>61</sup>. Dnia 20 kwietnia 1758 roku księgozbiór złożony z dzieł prawnych, historycznych i broszur politycznych przekazał Magistratowi m. Krakowa; później w liczbie 628 dzieł o różnej wartości przeszedł on do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej<sup>62</sup>. Cenne obicia i srebro stołowe ofiarował świątyni Mariackiej. Uczynił też zapis na budowę nowego ołtarza głównego w tymże kościele, o czym jeszcze będzie mowa. Uzupełniają tę listę zapisy na biednych, msze święte, klasztory i Arcybractwo Miłosierdzia.

Zgodnie z życzeniem, wyrażonym w testamencie, pochowano zasłużonego infulata na cmentarzu kościoła Mariackiego pod ścianą wschodnią nawy południowej, od strony ołtarza Pana Jezusa Cudownego, który został przez niego na nowo wystawiony i hojnie dotowany. Grób jego upamiętnia marmurowy pomnik projektu Franciszka Placidiego<sup>63</sup>. Oprócz wspomnianego pomnika nagrobnego Łopacki posiada jeszcze drugi pomnik marmurowy w prezbiterium kościoła Mariackiego<sup>64</sup>, również projektowany przez Placidiego oraz takąż tablicę pamiątkową (z datą 1766) w katedrze na Wawelu, umieszczoną w roku 1768 wewnątrz na ścianie nawy pół-

<sup>58</sup> *Wiadomość...*

<sup>59</sup> Tamże; Lętowski, jw. t. 2, s. 297; Giedroyć, jw. s. 453.

<sup>60</sup> Data ta zgodna jest z zapisem w „Metrica seu Liber mortuorum Ecclesiae Cat. Cracoviensis ab anno Domini 1759” (s. 191) w Archiwum Kapituły Metrop. Krakowskiej oraz z tekstem na nagrobku na cmentarzu kościoła Mariackiego. Warto nadmienić, że nuncjusz papieski Antoni Eugeniusz, legat a latere w Warszawie, już w dniu 21 VII 1761 udzielił zezwolenia na obsadzenie w kapitule krakowskiej miejsca opróżnionego z powodu śmierci J. A. Łopackiego i niezwłocznie też odbyła się instalacja ks. Jana Kosińskiego (obsadzenie bowiem kanonii krakowskiej w tym miesiącu było zastrzeżone Stolicy Apostolskiej). AKapK, Acta cap. 20 s. 650. Niektórzy podawali mylną datę 17 VIII 1762, np. L. Gąsiorowski, jw. s. 313, Koźmiński, jw., Lachs, jw. s. 46.

<sup>61</sup> AKapK, Libri Archivi. Testamenti et codicilli ab anno 1577 ad annum 1757, nr 91 s. 76 n.

<sup>62</sup> J. S. Bandtkie, *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1821 s. 172; L. Gąsiorowski, jw. t. 2, s. 310. Inwentarz tych dzieł znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej w dwóch egzemplarzach (rkps 783 i 1057); pierwszy sporządzono w roku śmierci Łopackiego, drugi w chwili przejmowania zbiorów przez Samuela Bandtkiego, ówczesnego dyrektora Biblioteki.

<sup>63</sup> M. i S. Cerchowie, F. Kopera, *Pomniki Krakowa*, t. 3, Kraków 1904 s. 299 i tabl. Tekst podaje Wiśniewski, jw. s. 192—193. Por. też J. Lepiarczyk, *Kilka uwag o działalności Placidiego w Krakowie*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 9 (1948) s. 258, il. 56.

<sup>64</sup> Cerchowie, Kopera, jw.; Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 257, il. 54.

nocnej pomiędzy kaplicami Skarszewskiego i Zebrzydowskich<sup>65</sup>. Magistrat m. Krakowa wydał po pogrzebie panegiryk pt. *Wdzięczność stołecznego miasta Krakowa... Jackowi Augustynowi Łopackiemu... oświadczona kazaniem X. Jana Kantego Laskiewicza... oraz wybił medal pamiątkowy*<sup>66</sup>.

Zachowało się kilka portretów, przedstawiających Łopackiego z różnych lat, nie datowanych, nie sygnowanych i dotąd na ogół nie publikowanych. Są to owalne popiersia na blaszce w naczółku portalu do skarbcza w zakrystii kościoła Mariackiego<sup>67</sup>. Podobne ujęcie w zwieńczeniu nagrobka prezbiterium kościoła Mariackiego oraz w zwieńczeniu nagrobka w katedrze, portret olejny słabego pędzla „en pied” na prałatówce oraz (bardzo słaby) portret w Arcybractwie Miłosierdzia, wyobrażający infulata w półpostaci w starszym już wieku. Nadto wiadomo, że nie znany bliżej malarz Paris przedstawił Łopackiego w trakcie ceremonii umywania nóg ubogim w Wielki Czwartek<sup>68</sup>, wprowadzonej przez niego w roku 1729. Łopacki posiada na tych portretach twarz charakterystyczną: dość wysokie i wypukłe czoło, bystre, szeroko rozstawione oczy pod wyrażenie zarysowaną linią brwi, duży orli nos, szerokie usta i wyraźnie zarysowaną brodę. Twarz ta znamionuje człowieka energicznego i inteligentnego, obdarzonego silną wolą, jeśli można tak wnioskować z zaciśniętych ust i linii brody. Niezależnie od tego z oblicza bije spokój, pewność siebie i dobroć.

## II. PRACE W KOŚCIELE I PARAFII NMP; ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARIACKIEGO

Zarówno działalność mecenasowska jak i duszpasterska nie pozostały wyraźnym odbiciem w źródłach.

Współcześni zgodni są co do tego, że Łopacki był wzorowym

<sup>65</sup> Tekst podają: *Series Monumentorum Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis, Cracoviae 1785 s. 91—92*; Wiśniewski, jw. s. 192. Por. też Lachs, jw. i Cerchowie, Kopera, jw. s. 299.

<sup>66</sup> Muzeum Narodowe w Krakowie posiada oba medale, jeden srebrny (Gabinet Numizmatyczny nr 6112) i drugi brązowy (nr MNK/VII 2394). Na awersie widnieje napis: „Sub Tuum Praesidium confugimus S. Dei Genitrix” oraz wyobrażenie Wniebowzięcia NMP i tarczy z h. Stumberg (Kotwica) pod kapeluszem prałackim z frędzlami, z mitrą i pastorałem. Na rewersie widnieje napis: „Veni Sancte Spiritus et emitte coelibus Lucis Tuae Radix” oraz wyobrażenie Ducha św. pod postacią gołębic wśród chmur otoczonych promieniami i poniżej monogram złożony z początkowych liter nazwiska i tytułów Łopackiego. O medalu por. *Wiadomość*, s. 367; Mączyński, jw.; L. Gąsiorowski, jw. s. 313—314; Giedroyc, jw. s. 454.

<sup>67</sup> *Katalog Zabytków sztuki w Polsce*, t. 4: *Miasto Kraków*, cz. 2: *Kościół Śródmieścia*. Praca zbior. pod red. A. Bochnaka i J. Samka. 1: Tekst, s. 36, il. 57—61.

<sup>68</sup> Karczewski, jw. s. 10. Obraz dziś nie znany.

rzędą kościoła i parafii. Przede wszystkim ustalił porządek w służbie Bożej<sup>1</sup>; w związku z tym zaprowadził nowe nabożeństwa, obchody i procesje<sup>2</sup>. M. in. wiadomo, że od roku 1729 fundował i osobiście rozdawał w święto Matki Boskiej Gromnicznej świecę duchowieństwu i magistratowi krakowskiemu uroczysto występującemu<sup>3</sup>. W tymże roku ustalił także zwyczaj umywania przez siebie nóg ubogim w Wielki Czwartek, co — nie znany zresztą bliżej malarz Parys — utrwalił na (nie zachowanym) obrazie<sup>4</sup>, a ponadto osobiście w ten dzień komunikował chorych i więźniów, wspierając ich jednocześnie jałmużną<sup>5</sup>. W niedzielę oktawy Bożego Ciała polecał wiernym, aby rodzice, dzieci i sługi uczęszczali na nauki kościelne<sup>6</sup>.

W roku 1735 zaprowadził uroczystą procesję z katedry na Wawel do swego kościoła Mariackiego w święto Wniebowzięcia NMP<sup>7</sup>.

Przypomnieć się też godzi, że w dniu 21 lipca 1726 roku, tj. w szóstą niedzielę po Zielonych Świątach, odprawił uroczyste nabożeństwo i zorganizował odpust 500 rocznicy założenia kościoła Mariackiego, składając Bogu dzięki za opiekę nad tą świątynią<sup>8</sup>.

Ksiądz Łopacki żywił także wielki kult dla relikwii i sprowadzał je do swego kościoła, oprawiając w kosztowne relikwiarze<sup>9</sup>. M. in. wprowadził uroczystość do kościoła Mariackiego relikwie św. Filipa Nereusza (któremu ołtarz fundował) z kościoła św. Wojciecha i na cześć tego Świętego wiersze ułożył<sup>10</sup>. Pozyskał też relikwie św. Teodora męczennika, przysłane z katakumb rzymskich przez kardynała Antoniego Guadagniego i przekazane 6 I 1733 za pośrednictwem kardynała Kamila Paulucciego, nuncjusza papieskiego w Polsce<sup>11</sup>.

Wiadomo też, że Łopacki uregulował obowiązki księży wikarych, księży penitencjarzy, i księży mansjonarzy<sup>12</sup>, a ponadto uporządkował gruntownie finanse kościelne, o czym świadczą zachowane i wzorowo prowadzone książki dochodów i wydatków.

Mając to wszystko na uwadze — a są to tylko informacje fragmentaryczne — można przyjąć z całkowitą pewnością, że kościół Mariacki za rządów Łopackiego i za jego sprawą — rozbrzmiewał

<sup>1</sup> Włyński, jw. s. 27.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Karczewski, jw. s. 10.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Karczewski, jw. s. 13.

<sup>6</sup> Tamże, s. 10.

<sup>7</sup> Tamże, s. 11.

<sup>8</sup> Tamże, s. 10.

<sup>9</sup> Włyński, jw. s. 27; Karczewski, jw. s. 10.

<sup>10</sup> Karczewski, jw.

<sup>11</sup> Tamże, s. 11.

<sup>12</sup> Włyński, jw.



nieustanną chwałą Bożą i przyciągał wiernych powagą i wystawnością nabożeństw, mądrością głoszonego tu Słowa Bożego oraz udzielaniem świętych sakramentów wpływając na pogłębienie życia religijnego w całym Krakowie i jego okolicach. Rzecz można, że parafia Mariacka stała się za rządów Łopackiego wzorową i charakter ten jeszcze długo po jego śmierci zachowała.

Jako archiprezbiter kościoła Mariackiego ksiądz Łopacki zajął się przede wszystkim odnowieniem, urządzeniem i ozdobieniem tej świątyni<sup>13</sup>. Przekształcenie wyglądu wnętrza i wyposażenie kościoła przez Łopackiego dokonywało się z wolna i stale. Do niedawna nie było bliżej opracowane ze stanowiska historii sztuki. Dopiero rozprawa Zbigniewa Bocheńskiego o obrazach Pittoniego, a następnie komunikaty Bolesława Przybyszewskiego i Józefa Lepiarczyka oraz obszerna rozprawa o Placidim tegoż ostatniego autora przyniosły nowy materiał i spostrzeżenia. Uzupełnić je można dalszymi wiadomościami źródłowymi. Dokładniejsze poznanie tych spraw pozwala nam na bardziej bezstronną ocenę dzieła Łopackiego.

Kościół Mariacki w czasie, gdy rządy nad nim obejmował ks. Łopacki, wymagał gruntownego odnowienia i restauracji tak wewnątrz jak i zewnątrz. Dawno już utracił większość swego urządzenia gotyckiego. Nietknięta była natomiast jego gotycka architektura z arkadami, słupkami i sklepieniami. Nad całością wnętrza dominował pozłocisty, olbrzymi, szafiasty oltarz główny — dzieło Wita Stwosza — jawiący się jak drogocenny relikwiarz na tle witrażowych przezroczy. Wzdłuż obu ścian prezbiterium stały bogato rzeźbione stalle z wieku XVI z chórkami muzycznymi. Przy tęczy po prawej stronie nawy głównej wznosiło się renesansowe kamienne cyborium, dzieło Jana Marii Padovano. Przy filarach między nawowych i w nawach bocznych oraz kaplicach stały gotyckie, renesansowe i barokowe, w dużej mierze jeszcze drewniane ołtarze w liczbie 36. Niektóre z nich, jak np. oltarz Św. Anny (z fundacji Jana Wizemberga) lub Matki Boskiej Loretਾਂskiej otoczone były kratami i tworzyły rodzaj kaplic w nawach. Stalle syndykowskie i ławnicze zajmowały miejsce przed ołtarzami nawy głównej i pod wieżami. W nawie głównej na ścianie południowej (nad amboną z wieku XVII) ponad arkadami urządzony był drewniany chór muzyczny<sup>14</sup>. We fragmentach dolnych części okien prezbite-

<sup>13</sup> Piszą o tym współcześni: wydawca *Klejnotów Krakowa* P. J. Pruszcza, Kraków 1745 s. 54. Laskiewicz, jw. s. 1, Włyński, jw. oraz wspomina o tym tekst na nagrobku Łopackiego w kościele Mariackim.

<sup>14</sup> W. Ełiasz-Radzikowski, *Kraków dawny i dzisiejszy*, Kraków 1902 s. 434. Nie jest wszakże na pewno wiadome, kiedy organy ustawiono na obecnym miejscu, może jeszcze w pierwszej połowie wieku XVII, por. E. Długopolski, *Katalog Archiwum Kościoła NP Maryi w Krakowie*, Kraków 1916 s. 34.



22. Portret ks. J. Łopackiego na Pralatówce w Krakowie



23. Obraz „Zwiastowanie” G.B. Pittoniego z ołtarza w kościele NMP w Krakowie

rium znajdowało się 7 wielkich obrazów ze scenami Męki Pańskiej, będących dziełem działającego w drugiej połowie XVII wieku Andrzeja Wenesty, ucznia Tomasza Dolabelli. Między wieżami na piętrze była od XV wieku kaplica Bractwa Wniebowzięcia, a w wieży południowej kaplica Św. Pawła. Dziesiątki płyt nagrobkowych, epitafiów i pomników dopełniały bogate urządzenie wnętrza, zajmując wolne miejsca w nawach, na filarach, w kaplicach i na posadzce. Ponad całym tym różnorodnym bogactwem unosił się na belce tęczowej Chrystus Ukrzyżowany, dzieło warsztatu Stwoszewskiego oraz posąg Matki Boskiej w otoku promieni, zwisający ze sklepienia w środku kościoła<sup>15</sup>. Ściany pokrywała renesansowa polichromia z czasów archidiecezjanina Jana Powodowskiego z ostatniej ćwierci wieku XV<sup>16</sup>. Nie tylko wnętrze świątyni opisane w wizytacji biskupiej z roku 1711<sup>17</sup> i znane z innych źródeł<sup>18</sup>, ale i strona zewnętrzna pozostawiała wiele do życzenia.

Taki był mniej więcej stan świątyni w momencie, kiedy opiekę nad nią objął Łopacki. Nie zachowała się, jak już wspomniano, jego kronika kościelna i nie mamy pewności, czy Łopacki posiadał od początku ustalony program artystyczny, czy też stopniowo go rozwijał. W każdym razie na podstawie dostępnego dziś materiału źródłowego można przyjąć, że działalność Łopackiego w kościele Mariackim dzieli się na dwa etapy<sup>19</sup>. W pierwszym, obejmującym lata 1726—1742 Łopacki zmienia wyposażenie naw. Ponadto prace w tym okresie poszły również w kierunku zabezpieczenia i przebudowy dachów. W drugim okresie, tj. w latach 1750—1754 Łopacki wprowadził zmiany architektonicznego wyglądu wnętrza i częściowo na zewnątrz (kruchta). Należy jednak przy tym za-

<sup>15</sup> Zawieszony w r. 1586; wspomina o tym wizytacja kanoniczna kościoła z r. 1711 oraz A. G. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854 s. 163. Por. też Łuszczkiewicz, *Restauracja*, „Czas” 1889 nr 30 i S. Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury i sztuki Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912 s. 21.

<sup>16</sup> Łuszczkiewicz, *Restauracja*, „Czas” 1889 nr 32.

<sup>17</sup> AMar, *Wizytacja z r. 1711*, rkps 10 i 11; AKK, *Acta pontif.*, rkps 63a, s. 2—5, *Wizytacja Kazimierza Lubińskiego*.

<sup>18</sup> *Przemiany urządzenia wnętrza w ciągu wieku XVIII* opisuje Łuszczkiewicz, *Restauracja*, „Czas” 1889 nr 30.

<sup>19</sup> Prace dokonywane były przede wszystkim kosztem ks. Łopackiego i dlatego też nie zostały ślady w archiwach. Natomiast wydatki na (drobniejsze) prace prowadzone z ramienia prowizorów z funduszy pochodzących z ofiar wiernych, skrupulatnie księgowane — na równi z dochodami — stanowią treść kilku ksiąg rachunkowych w Archiwum Kościoła Mariackiego i Arch. Państw. M. Krakowa i Woj. Krakowskiego (rkps 3352, 3353, 3355 i 3356). Roczne zamknięcie na ogół zawsze podpisywał Łopacki, wyrażając podziękowanie i uznanie prowizorom; jako przykład niech posłuży formuła z r. 1754: „Ichmościów Panów Prowizorów starania i prace około kościoła niech Pan Bóg nagradza, od których rachunki podane anni 1753 należyce są uczynione. Podpisują X. Hyacinthi Łopacki ks. K. Krakowski”. APK, rkps 3353 s. 529.

znaczyć, że prace nad ozdabianiem kościoła trwały bez przerwy, a podział ten wskazuje jedynie na ich główne nasilenie i ma na celu podkreślenie ich programu.

Przemiana wnętrza rozpoczęła się od wzniesienia nowego ołtarza Zwiastowania NMP., stojącego w lewym narożniku nawy głównej i tęczy. Powstał on w roku 1726 jak świadczą archiwalia klasztoru Karmelitów w Czernej<sup>20</sup>, dokument zachowany za obrazem<sup>21</sup> i Pałaszowski w swej „Anchorze” z roku 1727<sup>22</sup>. Ołtarz, wykonany z czarnego marmuru dębińskiego, należy do typu architektonicznego. Retabulum stanowi rama z obrazem, ujętą kolumnami dźwigającymi woluty, między którymi wznosi się szczyt o miękkich liniach, zwieńczony konchą i mieszczący drugi, mniejszy medalionowy obraz. Ten typ z pewnymi uproszczeniami powtarzają również czarnomarmurowe pozostałe ołtarze przy filarach, a także — w odmianie pilastrowej — w nawach bocznych i kaplicach. Obraz ołtarzowy większy, przedstawiający Zwiastowanie, dzieło Giovanni Battista Pittoniego z Wenecji, stanowi jedno z najcenniejszych dzieł sztuki w kościele, a wraz z czterema innymi obrazami ołtarzowymi tegoż artysty w tymże kościele najcenniejszy zespół malarstwa weneckiego figuralnego wieku XVIII w Polsce<sup>23</sup>. Z dawnego ołtarza zachował się obraz Zwiastowania, malowany przez Jakuba Mertensa<sup>24</sup> i predella, włączona w ołtarz Łopackiego.

Przy filarach międzynawowych powstało w następnych latach, głównie od 1732—1745<sup>25</sup>, dalszych sześć marmurowych ołtarzy, tworzących jednolitą całość stylową i kompozycyjną. Cztery z nich zawierają również obrazy Pittoniego, przedstawiające Hold Trzech

<sup>20</sup> W r. 1725 płacił Łopacki za wykonanie ołtarza w pracowni dębnickiej (Arch. klasztoru OO. Karmelitów w Czernej, rkps „Computus accepti expensi apud Conv. Czernensem ab anno 1682 ad annum 1727”) — wg informacji mgra Olgierda Zagórskiego.

<sup>21</sup> Leplarczyk, *Kilka uwag*, s. 254 i il. 50; tenże, *Architekt F. Placidi*, s. 65 n.

<sup>22</sup> Pałaszowski, jw. — toteż datowanie obrazu Pittoniego na czas około połowy wieku XVIII, por. Bocheński, jw. s. 58, J. Białostocki, M. Walicki, *Malarstwo europejskie w zbiorach polskich*, Warszawa 1955 s. 543 — upada.

<sup>23</sup> Bocheński, jw. s. 41—60; Białostocki, Walicki, jw. il. 377.

<sup>24</sup> F. Klein, *Obraz Jakuba Mertensa „Zwiastowanie”*, „Spraw. Komis. Hist. Szt.” 8 (1912) s. 338—339.

<sup>25</sup> Daty te nie są dokładnie znane. Ołtarz Św. Apolonii pochodzi z roku 1723 i był konsekrowany w r. 1733 (W. Tatarkiewicz, *Czarny marmur*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 10 (1952) s. 128, 148). Ołtarz Św. Sebastiana wykonano w l. 1739—1740 (Tatarkiewicz, jw.). Ołtarz radziecki wykonano w r. 1745 (Tatarkiewicz, jw.). Ołtarz Św. Karola Boromeusza powstał w latach 1741—1742 (Tatarkiewicz, jw.). Nadto wiadomo o trzech ołtarzach powstałych w r. 1738 (Tatarkiewicz, jw.), być może między nimi były również ołtarze przy filarach. Ołtarz Św. Filipa Nereusza konsekrowany w r. 1743, zaś ołtarz Św. Szymona i Judy w r. 1748. AKK, Acta pontif. 7.

Króli, św. Sebastiana, św. Marię Magdalenę, św. Filipa Nereusza<sup>26</sup>. Dwa pozostałe mają obrazy innych malarzy, przedstawiające św. Judę Tadeusza oraz św. Apolonie — obydwą z połowy wieku XVIII. Uzupełnieniem tej całości były dwa drewniane ołtarze, pod wezwaniem Św. Anny i Św. Józefa, o podobnym kształcie, ustawione przy filarach środkowych, zwrócone do nawy głównej i usunięte w czasie restauracji w roku 1890<sup>27</sup>. Wtedy też zdjęto z pozostałych ołtarzy drewniane posągi świętych nieznanego autorstwa<sup>28</sup>.

Wiele uwagi poświęcił Łopacki nawie południowej, gdzie jako odpowiednik ołtarza Św. Stanisława biskupa (2 poł. w. XVII) z nawy północnej przy ścianie czołowej stanął w roku 1735<sup>29</sup> marmurowy ołtarz Cudownego Pana Jezusa, należący do najpiękniejszych w całej świątyni. Ośrodkiem jego jest słynny kamienny krucyfiks Stwoszewski, umieszczony na tle srebrnej barokowej blachy z przedstawieniem Jerozolimy i ujęty dwiema parami spiżowych kolumn, dźwigających przełamane belkowanie z segmentowym przyczółkiem, na którym znajdują się drewniane złożone figury aniołów z narzędziami Męki Pańskiej. Ołtarz ten, podobnie jak ołtarze Zwiastowania i Św. Stanisława, ogrodzony jest marmurową balustradą. Krucyfiks powstał około roku 1492<sup>30</sup> i stanowił pierwotnie część ołtarzowej grupy pasyjnej; figury Matki Boskiej i św. Jana Ap. nie zostały włączone do nowego ołtarza i nie wiadomo co się z nimi stało<sup>31</sup>. Kolumny pochodzą z renesansowego ołtarza fundacji Wisenbergów, który stał przy pierwszym filarze od wschodu w prawym (południowym) szeregu przy ołtarzu Św. Anny i Elżbiety<sup>32</sup>, otoczony kratą, tworząc rodzaj kaplicy. W kościele Mariackim zachowała się jeszcze podobna kaplica w lewej

<sup>26</sup> Bocheński, jw. il. 4 (obraz św. Filipa Nereusza), 7, 9, 10 i 13; Białostocki, Walicki, jw. il. 376 (obraz Holdu Trzech Króli).

<sup>27</sup> Łuszczkiewicz, *Roboty w kościele P. Maryi*, „Kal. krak. J. Czecha” na r. 1891 s. 80. Ołtarz Św. Józefa konsekrowano w r. 1748. AKK, Acta pontif. 7.

<sup>28</sup> Łuszczkiewicz, *Roboty w kościele N.M. Panny w r. 1891*, „Kal. krak. J. Czecha” na r. 1892 s. 57.

<sup>29</sup> Napis na lewym cokole ołtarza brzmi: „D.O.M. Altare hoc translati columnis ex capella J. Wisenberg erectum et corpore S. Theodori Martyris insignitum A-o 1735 modificatum die 19 X-bris”; por. też Tatarkiewicz, jw. s. 128, 148.

<sup>30</sup> S. Dettloff, *Kamienny krucyfiks Wita Stwosza w krakowskim kościele Mariackim*, Lwów 1939 s. 60, 62.

<sup>31</sup> Warto nadmienić, że zachowały się w Krakowie dwie grupy figur gotyckich z czasu około r. 1500, stanowiące niegdyś część Pasji, niewiadomego pochodzenia, dziś w kościele Św. Krzyża i na zewnątrz apsydy kościoła Św. Marka.

<sup>32</sup> W r. 1732 Zygmunt Wisenberg udzielił zgody na przeniesienie kolumn. AMar, VI f. 4. Ołtarz Św. Anny fundował około r. 1650 Jan Wisenberg, sekretarz królewski, dziedzic dóbr Czajowice i Bestwina; otoczeniu tego ołtarza kratą z kolumnami sprzeciwił się archiprezbiter Krzysztof Trzciniński (W. Gąsiorowski, jw. s. 31).

nawie przy wieży, znana pod nazwą kaplicy loretańskiej. W katedrze na Wawelu istniała do połowy wieku XVIII podobnie urządzona kaplica Kmitów<sup>33</sup>. Stanowiło to niedogodność w czasie procesji, a ponadto zasłaniało ołtarze i raziło swą staroświeckością, toteż nic dziwnego, że Łopacki przystąpił do zniesienia tej kaplicy, celem nadania wnętrzu jednolitego wyglądu i charakteru. Anioły i dekoracja rzeźbiarska górnej strefy ołtarza to dzieło snycerza Antoniego Frąckiewicza, kontynuatora i naśladowcy Baltazara Fontany, autora m. in. kazalnicy w kościele Św. Anny i rzeźb w kolegiacie (obecnie katedrze) kieleckiej<sup>34</sup>. Całość ołtarza cechuje wielka powaga i nastrój tajemniczości, osiągnięty m. in. umiejętnym wyzyskaniem efektów światłocienia.

W nawach bocznych pomiędzy wejściami do kaplic stanęło dalszych sześć ołtarzy marmurowych. Przypominają one kompozycją ołtarze przy filarach, z tą jednak różnicą, że zamiast kolumn posiadają pilastry i potraktowane są płasko. Grupę tę stanowią ołtarze: Św. Małgorzaty z r. 1743<sup>35</sup>, ŚŚ. Piotra i Pawła<sup>36</sup>, ŚŚ. Mikołaja i Benedykta<sup>37</sup>, Św. Karola Boromeusza<sup>38</sup>, ŚŚ. Katarzyny i Agnieszki<sup>39</sup>, Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny<sup>40</sup> i Św. Hieronima. Autorzy obrazów w tych ołtarzach są nieznanymi lub nie ustaleni. Jeśli jest nim częściowo Łukasz Orłowski<sup>41</sup>, żyjący w 2 poł. w. XVIII, to zastąpił obrazy wcześniejsze z czasów Łopackiego.

Dawne ołtarze zastąpiono nowymi również i w następujących kaplicach: Św. Jana Nepomucena (konsekrowany w r. 1742)<sup>42</sup>, Św. Wawrzyńca (konsekrowany w r. 1746)<sup>43</sup>, Przemienienia Pańskiego z r. 1747<sup>44</sup> (zbudowany na zasadzie kulisowej z zastosowaniem sztuczek perspektywicznych), Św. Jana Chrzciciela (Bonero-

ski), konsekrowany w r. 1748<sup>45</sup>, Św. Walentego, Św. Łazarza, Matki Boskiej Częstochowskiej, Św. Antoniego (wszystkie konsekrowane w r. 1748)<sup>46</sup>. Znajdujący się w kaplicy Bonerowskiej poliptyk ŚŚ. Jana Chrzciciela i Jana Apostoła przeniesiono do kościoła Św. Scholastyki, a po jego zburzeniu w wieku XIX do kościoła Św. Floriana<sup>47</sup>. Są to kwatery z obrazami Jana Suessa z Kulmbachu i rzeźbione kwatery nieznanego autora<sup>48</sup>.

Autor architektury ołtarzy nie jest źródłowo stwierdzony. Na podstawie analizy stylistycznej Józef Lepiarczyk związał je ostatnio z Kaspem Bazanką<sup>49</sup>, zmarłym w r. 1726, a więc w czasie, gdy stanął ołtarz Zwiastowania. Potwierdza to wspomniana już księga z archiwum klasztoru Karmelitów w Czernej z r. 1725<sup>50</sup>. Inne ołtarze powstawały kolejno już po jego śmierci, niewątpliwie według jego projektów, pomyślane jako elementy jednolitej całości. Co do ołtarzy w nawach bocznych i kaplicach — autorstwo nie jest pewne. Jedynie ołtarz w kaplicy Loretańskiej z r. 1753<sup>51</sup>, podobny do ołtarzy w katedrze na Wawelu i w kościele Franciszkanów (przeniesionych z kościoła Św. Michała) zaprojektował niewątpliwie Franciszek Placidi, który w tym czasie tj. około połowy wieku XVIII był najwybitniejszym, a właściwie jedynym poważnym architektem w Krakowie. Szczególnie blisko związał się z ks. Łopackim, który stał się jego protektorem<sup>52</sup>.

Łopacki przystąpił do dzieła urzędzenia kościoła Mariackiego mając zarysowany program nadania mu jednolitego charakteru artystycznego, utrzymanego oczywiście w stylu współcześnie panującym. Widoczne jest świadome akceptowanie znaczenia poszczególnych elementów i stopniowanie efektów. I tak ołtarz Zwiastowania jako pendant do cyborium jest wyższy i ozdobniejszy od po-

<sup>33</sup> T. Wojciechowski, *Kościół katedralny w Krakowie*, Kraków 1900 s. 102; T. Kruszyński, *Ornat Piotra Kmita i ołtarz Św. Antoniego fundacji Kmitów w katedrze wawelskiej*, Kraków 1933 s. 44.

<sup>34</sup> A. Bochnak, *Rzeźby z XVIII wieku w Kielcach, Jędrzejowie i Zielonkach*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 5 (1930—1934) s. 1. O stosunkach Łopackiego z Frąckiewiczem świadczy fakt, że rzeźbiarz uczynił archiprezbitera „protektorem” swego testamentu z dn. 31 V 1741. APK, *Liber testamentorum 1741—1762*, s. 1 (informację zawdzięczam mgr. O. Zagórowskiemu).

<sup>45</sup> AKK, Acta pontif. 7.

<sup>46</sup> Ostatni wykonany w r. 1741 (Tatarkiewicz, jw.).

<sup>47</sup> Malowane kwatery umieszczono w kościele (skradzione przez Niemców w czasie okupacji), zaś kwatery rzeźbione (także zrabowane przez Niemców) wraz z grupą centralną (defektowaną) ustawiono w pseudogotyckim ołtarzu w kaplicy Brackiej. Malowana predella pozostała w kościele Mariackim (obecnie depozyt w Muzeum Narodowym w Warszawie). Por. L. Puszet, *Ołtarz Jana Chrzciciela w kościele Św. Floriana w Krakowie*, „Spraw. Komis. Hist. Szt.” 6 (1900) s. 139—140. Poliptyk św. Katarzyny Aleksandryjskiej malowany przez Jana Suessa z Kulmbachu, również zdemontowano i wprawiono szafy skarbca kościoła Mariackiego — por. M. Sokołowski, *Hans Sues von Kulmbach*, „Spraw. Komis. Hist. Szt.” 2 (1884) s. 53.

<sup>48</sup> T. Dobrzeńcki, *Działalność artystyczna Stanisława Stosza w Krakowie*, „Biul. Hist. Szt.” 11 (1949) s. 211.

<sup>49</sup> Lepiarczyk, Przybyszewski, jw.

<sup>50</sup> Tatarkiewicz, jw.

<sup>51</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 115.

<sup>52</sup> B. Przybyszewski, *Architekt Franciszek Placidi donatariuszem biskupstwa krakowskiego*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 9 (1948) s. 250; Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 254, 258.

<sup>35</sup> Tatarkiewicz, jw. Obecnie nie istniejący.

<sup>36</sup> AKK, Acta pontif. V.

<sup>37</sup> Tatarkiewicz, jw. (obecnie Św. Anny).

<sup>38</sup> Tamże, s. 128, 148.

<sup>39</sup> Tamże; konsekrowany w r. 1748. AKK, Acta pontif. 7 — obecnie p.w. Św. Józefa (obraz przeniesiony do nawy prawej).

<sup>40</sup> Obecnie Św. Agnieszki.

<sup>41</sup> Por. Bocheński, jw. s. 41—60.

<sup>42</sup> AKK, Acta pontif. 7.

<sup>43</sup> Tatarkiewicz, jw. s. 148.

<sup>44</sup> Tamże, s. 128, 148.

zostałych, stanowiąc ważny akcent artystyczny i ideowy u wejścia do prezbiterium. Ołtarze przy filarach są nieco niższe i mniej ozdobne, ale również uświetnione obrazami Pittoniego. Natomiast ołtarze w nawach bocznych, odpowiednio do swego usytuowania i mniejszego znaczenia przedstawiają się całkiem skromnie. Kaplice boczne zaś, jako jednostki luźniej związane z właściwym wnętrzem świątyni, stanowiące w całości w pewnym sensie zamknięte dla siebie i odrębne przestrzenie, otrzymały ołtarze bardziej indywidualnie potraktowane.

Uzupełnieniem programu ideowego i artystycznego nowej koncepcji wnętrza było przekształcenie grupy Pasji na tęczy w r. 1729<sup>53</sup>. Łopacki sprawił nową belkę złożoną z dwóch wolutowo ku górze wygiętych ramion, trzymających kulę ziemską, na której zatknięty został gotycki krucyfiks z małymi figurkami aniołków w locie. Z obu boków przy łuku tęczy stały figury Matki Boskiej i św. Jana Apostoła, usunięte w czasie restauracji w r. 1890<sup>54</sup>, która przywróciła poziomą belkę zrekonstruowaną przy zastosowaniu części barokowej<sup>55</sup>. Całość przypominała ozdobną bramę o dynamicznej formie.

Do prac podjętych przez Łopackiego w tym okresie należy także odnowienie renesansowego cyborium z wieku XVI, które otrzymało okładzinę stiukową<sup>56</sup>.

W pierwszym okresie urzędowania wnętrza Łopacki kontynuował także zapoczątkowane przez jego poprzedników wznoszenie ozdobnych bramek do kaplic bocznych<sup>57</sup>. W latach 1736—1738 bramki takie na wzór dawniejszych wykonał kamieniarz Szymon Kruczeński<sup>58</sup>. Również i zakrystia objęta została robotami, otrzymując polichromię Franciszka Piotra Molitora<sup>59</sup> oraz marmurowy lawaterz<sup>60</sup>.

<sup>53</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 254; data była znana Grabowskiemu (*Skarbniczka naszej archeologii*, s. 163).

<sup>54</sup> Łuszczkiewicz, *Roboty w kościele P. Maryi*, „Kal. krak. J. Czecha” 1891 s. 75.

<sup>55</sup> Tamże. Fragmenty, jak głowa węża, jabłko i tabliczka z datą 1729 złożono w Muzeum Narodowym w Krakowie. H. d'Abancourt de Franqueville, *Katalog zabytków z XVIII wieku w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków 1906 nr 74; również i barokowe figury Matki Boskiej i św. Jana Apostoła znajdują się w tymże muzeum (eksponowane w oddziale sztuki cechowej).

<sup>56</sup> Pruszczyk, jw., wyd. 1745, s. 55. Stało się to przed r. 1742, gdyż wydawca uwzględnił stan do tegoż czasu istniejący.

<sup>57</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag*, il. 49.

<sup>58</sup> AMar, rkps VI f. 4, kontrakty z 15 X 1735, aneks IV i z 6 V 1737. Kruczeński miał wykonać bramki według „abrysu sobie podanego”. Jednakże prac nie ukończył. Łopacki zmuszony był w r. 1738 do prowadzenia z nim procesu sądowego (Lepiarczyk, *Kilka uwag*).

<sup>59</sup> Eliasch-Radzickowski, jw. s. 456.

<sup>60</sup> Cerchowie, Kopera, jw., t. 3, tabl.

W trakcie tej modernizacji i restauracji Łopacki fundował też liczne marmurowe pomniki i także tablice nagrobne w całym kościele, jak np. dla swego ojca Jacka<sup>61</sup>, dla Wawrzyna Wodzieckiego w r. 1753<sup>62</sup>, dla Piotra Stadnickiego<sup>63</sup>, dla Dominika Lohmana<sup>64</sup> a także i dla siebie<sup>65</sup>.

Wreszcie Łopacki jest też fundatorem licznych przedmiotów ze srebra, jak lichtarze, relikwiarze i inne aparaty kościelne, a także szat liturgicznych, chorągwi<sup>66</sup> itd. Między innymi sprawił srebrne relikwiarze św. Apolonii i Liberii, św. Sebastianowi i Rochowi, św. Teodorowi<sup>67</sup>, dwa pacyfikały z częstkami Krzyża Świętego i jeden przerobiony w r. 1742 z dawnego relikwiarza<sup>68</sup>, puszkę suto złożoną (r. 1726)<sup>69</sup> i inne. Anna Sapieżyna, wojewodzina trocka, legowała kościołowi — niewątpliwie za sprawą Łopackiego — cztery pary srebrnych lichtarzy stołowych, które tenże jako egzekutor testamentu przekazał do świątyni<sup>70</sup>. Nawet takie drobiazgi, jak gałki mosiężne stall w prezbiterium, czy marmurowe kule na balustradzie przed ołtarzem głównym (w łącznej liczbie 16) pochodzą również z fundacji Łopackiego<sup>71</sup>.

W całej tej akcji upiększania kościoła widoczna jest znaczna świadomość wartości dzieł sztuki dawnej, wyrażająca się we włączaniu ich kompozycji do nowego zespołu, przekazywaniu do innych kościołów lub zachowywaniu na miejscu. Tak się rzecz miała z obrazem z ołtarza Zwiastowania, z krucyfiksem Stwośza w prawej nawie bocznej, z krucyfiksem gotyckim na tęczy, z renesansowym poliptykiem z kaplicy Bonerów i z poliptykiem św. Katarzyny, z kolumnami kaplicy Wizembergów, ze stallami, epitafiami itd. Przeprowadzenie poszukiwań za ołtarzami lub ich częściami przekazywanymi innym kościołom pozwoliłoby w pewnej mierze na rekonstrukcję wyglądu wnętrza kościoła Mariackiego przed Łopackim.

W drugim okresie Łopacki przeprowadził modernizację gotyckiej architektury wnętrza, które otrzymało barokowe podziały pilastrów z belkowaniem, usunięte w czasie restauracji w latach

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 253; tenże, *Architekt F. Placidi*, s. 115, il. Cerchowie, Kopera, jw. tabl.

<sup>63</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 257, il. 53. Ufundowane w r. 1732 (Tatarkiewicz, jw. s. 149).

<sup>64</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 257, il. 54. Ufundowane w r. 1752 (Tatarkiewicz, jw. s. 150).

<sup>65</sup> APK, rkps 3337, Inwentarz kościoła N. Panny Maryi z r. 1730, s. 79.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Tamże, s. 18.

<sup>71</sup> Tamże, s. 77.

1890—1891<sup>72</sup>. Autorem tych zmian był również na pewno Placidi<sup>73</sup>. Dolne części ścian prezbiterium otrzymały kompozytowe pilastry z belkowaniem, ślepe arkady naśladowujące gotycki podział nawy głównej i inne drobniejsze elementy. Podobną artykulację wprowadzono także do nawy głównej, dodając drugą kondygnację z pilastrami toskańskimi. Archiwolty arkad ozdobiono stiukowymi girlandami kwiatowymi, filarom zaś przydano skromne kapitele<sup>74</sup>. Zniszczeniu uległy przy tym częściowo gotyckie konsole i baldachimy oraz maswerki na ścianie północnej prezbiterium. Prace rozpoczęto od nawy głównej w r. 1753. Odnowione ściany i sklepienia pokryła iluzjonistyczna polichromia Andrzeja Radwańskiego<sup>75</sup>, podobnie było i w wielu kaplicach jak np. Św. Antoniego, Św. Apostoła, Przemienienia Pańskiego<sup>76</sup>. W nawie głównej ponad arkadami umieszczono odnowione wielkie obrazy Wenesty<sup>77</sup>. Tak więc przestoczenie gotyckiej świątyni w nowym stylu stało się faktem. Ostatnim ogniwem zamykającym artystyczne wnętrze miało być zbudowanie nowego ołtarza głównego w miejsce poliptyku Stwoższa. Lopacki zapisał na ten cel znaczne fundusze i zamówił model u nieznanego bliżej architekta Pontaniego<sup>78</sup>. Należałoby raczej przyjąć, że był to Placidi, związany silnie z Lopackim od 20 niemal lat. Jednakże zachowany model zdaje się temu przeczyć stylistycznie. Z Fontanów mógłby wchodzić w grę jedynie Jakub, jednakże nic nie wiadomo o jego kontaktach z Lopackim.

W postaci, jaką otrzymał kościół Mariacki za Lopackiego<sup>79</sup>, przetrwał on aż do czasów wielkiej restauracji w latach 1889—

<sup>72</sup> Luszczykiewicz, *Restauracja; tenże, Do dziejów restauracji prezbiterium kościoła Panny Maryi w Krakowie. Stan obecny i zamierzona polichromia*, „Czas” 1889 nr 194, 195, 198 i odb.

<sup>73</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag*, s. 254.

<sup>74</sup> Por. APK, *Opis* w rkps 3353 s. 531 i powtórzony w rkps 3393 s. 434.

<sup>75</sup> APK, *Teki Grabowskiego* 110 s. 371, 388. Nawę główną malowano w r. 1753, prezbiterium i nawy boczne w r. 1754. Por. też K. Juźkiewicz, *Andrzej Radwański — malarz krakowski 1711—1762*, „Biul. Krak.” 3 (1961) s. 173; tamże mylna data 1748.

<sup>76</sup> APK, *Teki Grabowskiego* 119 s. 371, 383.

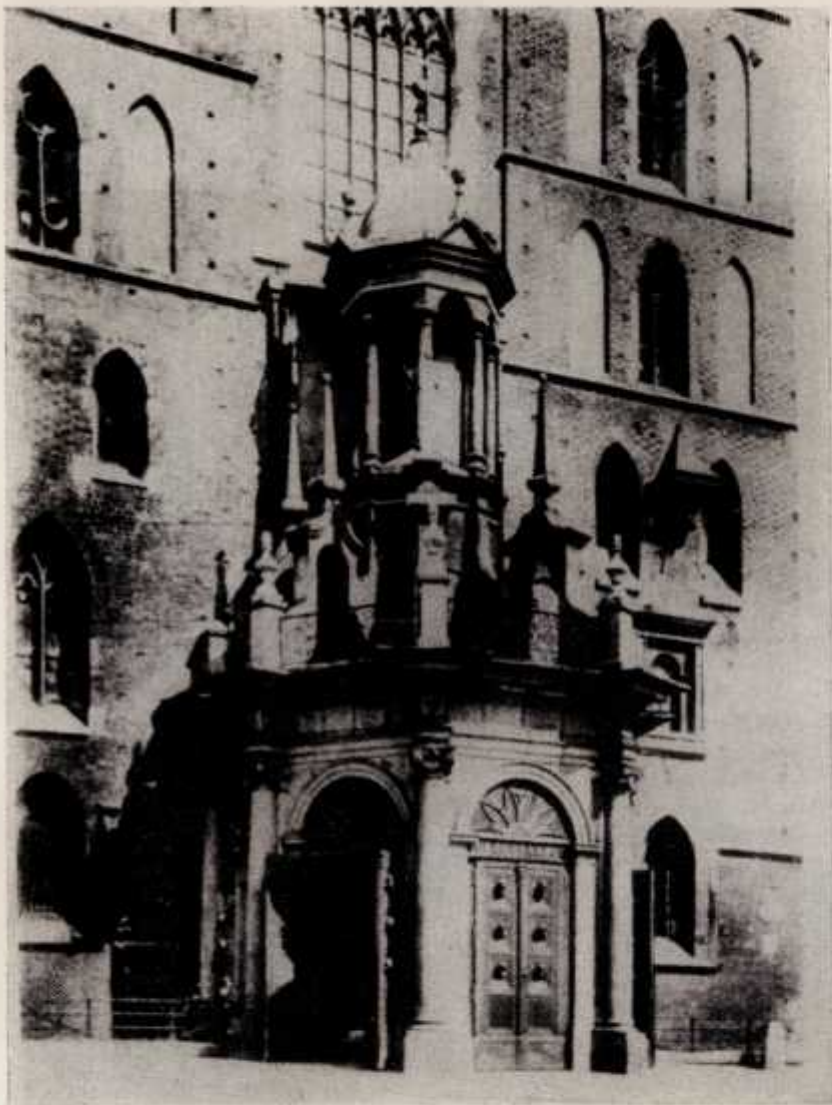
<sup>77</sup> J. Mączyński, *Kraków dawny i teraźniejszy*, Kraków 1854 s. 78; Luszczykiewicz, *Roboty w kościele NP Maryi*, „Kal. Krak. J. Czecha” 1890 s. 132.

<sup>78</sup> Lętowski, *iw. t. 3*, s. 296; J. Lepkowski, *Z przeszłości Krakowa*, Kraków 1862 s. 141; T. Szydłowski, *O Wita Stwoższa ołtarzu Mariackim i jego pierwotnym wyglądzie*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 2 (1922) s. 8. Model ołtarza (drewniany) zachował się na prałatówce.

<sup>79</sup> Widok wnętrza kościoła w tym stanie utrwalił: Michał Stachowicz, ok. 1800, por. *Katalog wystawy pt. Kraków oraz ziemia krakowska w malarstwie i grafice XIX wieku i początku XX wieku*, Kraków 1951 s. 13 nr 65; [F. Stroobant], *Starożytne gmachy Krakowa zdjęte z natury przez F. Stroobanta i objaśnione tekstem historycznym*, Kraków 1861 tabl.; Saturnin Świeżyński w r. 1881 (nawa główna) i w r. 1869 (nawa boczna południowa), por. Świeżyński, *Pamiętnik To-*



24. Portret ks. J. Lopackiego w sali Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie



25. Kruchta zachodnia kościoła NMP w Krakowie, 1753—1758

1891, która zrzuciła barokowe podziały architektoniczne wnętrza, odsłaniając gotyckie, usunęła wielkie obrazy pod oknami nawy środkowej, figury boczne na ołtarzach i dwa ołtarze drewniane (Św. Anny i Św. Józefa) przy filarach, belkę tęczową z figurami Matki Boskiej i św. Jana Apostoła zastąpioną według projektu Matejki<sup>80</sup>, który jest także autorem kamiennego chóru muzycznego w prezbiterium<sup>81</sup> oraz polichromii całego wnętrza (bez kaplic). Można powiedzieć, że restauracja ta utrzymała w zasadzie pierwszy etap barokizacji, usuwając elementy drugiego. Nie obyło się przy tym bez rekonstrukcji i dopełnień oraz komponowania nowych fragmentów. W czasie wspomnianej restauracji (i przedtem) starły się dwa stanowiska konserwatorskie, dwie teorie: jedna głosząca puryzm czyli czystość stylową i druga głosząca zasadę zachowania nawarstwień historycznych z wszystkich epok<sup>82</sup>. Wybrano drogę kompromisu odrzucając dodatki i przeróbki najbardziej rażące i bezwartościowe w ówczesnym mniemaniu, przywracając pierwotną architekturę i zachowując większość wyposażenia barokowego.

Jeśli idzie o stronę zewnętrzną, to prace odnowicielskie za Łopackiego objęły przede wszystkim dachy. Dach nad korpusem środkowym obniżono o 5 łokci, a to z powodu zbutwienia końców belek i pokryto blachą miedzianą w miejsce ołowianej. Stało się to w latach 1739—1741<sup>83</sup>, kosztem Piotra Stadnickiego, kasztelana wojnickiego, właściciela kamienicy przy ul. Św. Jana 11, którego Łopacki pozyskał do tego dzieła. Również nawy boczne otrzymały nowe, obecne dachy, wspólne i dla kaplicy. W tym celu zburzono łuki podporowe, podwyższono dachy nad nawami i obniżono mury kaplic, aby umożliwić nakrycie wspólnym dachem z nawami bocz-

warzystwa *Przyjaciół Sztuk Pięknych*, Kraków 1904 s. 158; repr. J. Lepiarczyk, *Fazy budowy kościoła Mariackiego w Krakowie*, „Rocznik krak.” 34 (1957—1959); A. Gryglewski, J. Boloż-Antoniewicz, *Katalog Wystawy sztuki polskiej od r. 1764—1886, Lwów 1894* s. 264 nr 1179, s. 265 nr 1183; Ignacy Krieger na zdjęciach fotograficznych w zbiorach Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, por. repr. Lepiarczyk, *Fazy budowy*, il. 22.

<sup>80</sup> Łuszczkiewicz, *Roboty w kościele P. Maryi*, „Kal. krak. J. Czecha” 1891 s. 75.

<sup>81</sup> Tamże, s. 77; K. Estreicher, *Czyścicielom naszych kościołów*, „Dziennik Polski” 1948 nr 80 z 21 III.

<sup>82</sup> Rzecznikiem puryzmu był Władysław Łuszczkiewicz, zaś rzecznikiem utrzymania stanu historycznego Paweł Popiel.

<sup>83</sup> Wspomina o tym Łopacki w jednej z ksiąg rachunkowych: „Pobijanie miedzią kościoła, tj. średniego najwyższego pokrycia, zaczęte i a-o 1739 szczęśliwie skończono ultimis Augusti 1741. APK, rkps 3353 s. 187, a także dokument w galce nad apsydą kościoła. A. Chmiel, *Szkice krakowskie*, Kraków 1939—1945 s. 131 i wydawca *Klejnotów Pruszcza* z r. 1745, s. 54. Dach nad korpusem głównym przerobiono według projektu Franciszka Torianiego — por. o nim S. Łoza, *Architektura i budownictwo w Polsce*, Warszawa 1954 s. 313. Prace wykonał

nymi<sup>84</sup>. Równocześnie też nadbudowano zakrystię<sup>85</sup>. Dwuwieżowa fasada otrzymała w latach 1750—1762 na miejsce gotyckiej późnobarokową kruchtę pomyślaną jako budowla centralna na planie 5 boków ośmiokąta, zwiększoną bramkami z obeliskami otaczającymi glorię. Powstała ona również z fundacji Jacka Łopackiego. Źródła archiwalne co prawda nie wymieniają w związku z jej budową nazwiska Placidiego, jednakże „czuje się (tu) nieodparcie wprost obecność i udział Placidiego, a to z powodu uderzającego nieraz podobieństwa z innymi jego pracami potwierdzonymi źródłowo. Zresztą nie było wtedy w Krakowie innego architekta”<sup>86</sup>. Wzorem formalnym dla kruchty był grób Chrystusa w Jerozolimie za pośrednictwem kaplicy grobowej w Zgorzelcu i Kalwarii Ujazdowskiej w Warszawie<sup>87</sup>.

Jest to jedno z najlepszych dzieł Placidiego, charakteryzujące się już niejakimi tendencjami klasycystycznymi. Kruchta bardzo udanie nawiązuje do gotyckiej architektury kościoła, zwłaszcza do helmu wieży wyższej; powtarza mianowicie idee otoczenia centralnego stożka małymi wieżyczkami. Architekt podjął tu świadomie motyw iglicy otoczonej wieżyczkami i przełożył na język form swego czasu, wzbogacając nowymi treściami ideowymi. Pierwotnie efekt był jeszcze większy, gdyż zarysowała się swą ażurową sylwetką na tle nieba dla patrzących z linii AB, obecnie zniweczony bryłą wysokiej nowej kamienicy narożnej. Jak widać, względy urbanistyczne odegrały ważną rolę w ukształtowaniu tego dzieła. Nie wiadomo, jaki jest udział Łopackiego, jeśli idzie o ideę tego tworu architektonicznego. Trudno przypuścić, aby ten człowiek, wykształcony i obyty ze sztuką swego czasu — nie ingerował choćby najogólniej — w pomysły Placidiego. Musiał w końcu przecie je aprobować. Dlatego też nawet taki pośredni udział Łopackiego przynosi w tym wypadku zaszczyt jego gustowi i wyczuciu stylu oraz wrażliwości na wymowę ideową dzieła sztuki.

Łopacki też nie zapomniał i o otoczeniu kościoła, fundując dwie figury z kamienia pińczowskiego, przedstawiające świątobliwych

mistrz ciesielski SalutarSKI. APK, rkps 3374, umowa z dn. 27 II 1739. Pokrycie miedzią wykonali Jan i Ferdynand Heyndlowie kotlarze krakowscy (rkps 3353 k. 187 i rkps 3354). Heyndlowie też kryli kruchtę zachodnią oraz wykonywali inne prace dla kościołów krakowskich (rkps 3352 f. 331, 332 v, 333, 333v, 335, 335 v, 353, 379, 381, 395, 396, 377).

<sup>84</sup> Jeden z szeregów kaplic pokryto w r. 1743. APK, rkps 3353 s. 232.

<sup>85</sup> Tamże.

<sup>86</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidj*, s. 11. Krycia miedzią dokonali Heyndlowie (APK, rkps 3374, kontrakt z Janem Heyndlem z 28 VIII 1732) znani już z prac przy dachach — por. przyp. 71.

<sup>87</sup> J. Samek, *Kruchta zachodnia kościoła Mariackiego w Krakowie, geneza koncepcji formalnej*, Kraków 1970 s. 99—129. Zesz. Nauk. UJ 222, Prace z Hist. Szt. nr 8.

kapłanów, mansonarzy mariackich Świętosława i Albimontanusa<sup>88</sup> i zawarł w tym celu w dniu 3 VI 1732 kontrakt z nie znanym bliżej mistrzem kamieniarskim Hieronimem Fuxem<sup>89</sup>.

Barokizacja kościoła Mariackiego, dokonana przez Łopackiego, wypływająca z ideałów artystycznych jego czasów, związana wspólną myślą przewodnią z innymi tego rodzaju wcześniejszymi i współczesnymi akcjami w kraju (jak np. przemiany kościoła Św. Andrzeja w Krakowie i Klarysek w Starym Sączu, kościoła Paulinów na Jasnej Górze, katedr w Gnieźnie, Przemyślu i Lwowie, kościoła Bożogrobców w Miechowie, kolegiat w Kielcach i Opatowie, kościoła Cystersów w Mogile, kościoła Benedyktynów w Staniątkach i wielu innych) znalazło też naśladowców tak w samym Krakowie jak i w jego okolicy. Na wzór kościoła Mariackiego przystroili się w barokowe ołtarze, tęczę, obrazy i małowidła kościoły: Dominikanów w Krakowie<sup>90</sup>, Bożego Ciała na Kazimierzcu, a także w Nowym Korczynie<sup>91</sup>. W dalekiej Świętej Annie (powiat radomszczański) powtórzono w swojski sposób kruchtę zachodnią<sup>92</sup>. Równocześnie pod wpływem kościoła Mariackiego, a nawet częściowo z inicjatywy lub przy współudziale Łopackiego podjęto też barokizację urzędzenia kilku kościołów diecezji, przede wszystkim w katedrze (o czym będzie niżej) i w kolegiacie sandomierskiej oraz w kościele Benedyktynów w Tyńcu. Barokizacja kościoła Mariackiego nie jest zatem pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w Krakowie. Zmierzała konsekwentnie do całkowitej przemiany wnętrza i szła po linii upodobnienia go do ówczesnych kościołów włoskich w duchu umiarkowanego, klasycyzującego na ogół baroku. Jest też zarazem jednym z najdobitniejszych przykładów italianizmu, a ściślej rzymskości sztuki nowożytnego Krakowa<sup>93</sup>.

<sup>88</sup> Zegota Pauli zanotował „Die Semptembris 1744 ossa venerabilis Albimontani reposita in capella S. Antonii eccl. archipresbyt. Cracoviae quondam Mansionarii eiusdem ecclesiae, alter Mansionarius Assumptionis B. Mariae Cracov. vener. Sventoslaus Slawkoviensis, obiit 15 Aprilis 1489 — o nim pisze Długosz in Vita S. Stanisłai.” Bibl. Jag. rkps 5357 III, „Z księgi nonat X. Kazimierza Bodurkiewicza kanonika katedr. krakowsk. proboszcza w Morawicy (ur. 1713, zm. 9 II 1797)”.

<sup>89</sup> AMar, rkps VI f. 4, aneks II.

<sup>90</sup> Por. Widok wnętrza przed pożarem z r. 1750 u J. Muczkowskiego, *Kościół Sw. Trójcy w Krakowie*, „Rocz. krak.” 20 (1926) il. 11.

<sup>91</sup> T. Szydłowski, *Pomniki architektury epoki piastowskiej*, Kraków 1928 il. 92.

<sup>92</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 2: Woj. Łódzkie. Pod red. J. Z. Łozińskiego, Warszawa 1954 s. 252, il. 182.

<sup>93</sup> Por. o tym A. Bochnak, *Problematyka krakowskiego renesansu*, w: *Krakowskie Odrodzenie*, Kraków 1954 s. 119 oraz J. Lepiarczyk, *Znaczenie Krakowa dla sztuki renesansu w Polsce*, w: *Krakowskie Odrodzenie*, Kraków 1954 s. 135.



## III. NADZÓR ARTYSTYCZNY NAD KATEDRĄ KRAKOWSKĄ

Kapituła katedralna krakowska, która tylokrotnie obarczyła Łopackiego licznymi obowiązkami, powierzyła mu w r. 1731 obowiązki „prefekta fabryki kościelnej” czyli kierownika prac architektonicznych i artystycznych w katedrze, a w r. 1732 prokuratora katedry. Łopacki został ponadto prowizorem szpitala Św. Marcina i wchodził z ramienia kapituły w skład komisji mającej za zadanie sądenie spraw osobistych między członkami kapituły<sup>1</sup>. Wszystko to dowodzi, jak wielkim zaufaniem cieszył się niedawno mianowany kanonik wśród innych księży i jakim uznaniem cieszył się jego takt i umiar w rozstrzyganiu delikatnych bądź co bądź spraw. Łopacki utrzymywał też bliski kontakt z biskupami krakowskimi, zwłaszcza z kardynałem Janem Lipskim, mecenasem sztuki (1732—1746), a potem z jego następcą Andrzejem St. Załuskim (1746—1758), który stwierdza, że Łopacki jest „w czynieniu pięknego i wspaniałego w Domach Bożych porządku i ozdób doświadczony”<sup>2</sup>. Niewątpliwie wywierał on też największy wpływ na te sprawy w kapitule.

Działalność Łopackiego w katedrze przypada na lata 1731—1760. Znamy ją obecnie już dokładnie dzięki opracowaniu Przybyszewskiego i Lepiarczyka<sup>3</sup>. Tutaj również można zauważyć — podobnie jak w kościele Mariackim — kilka faz i etapów. Barokizacja katedry rozpoczęła się w ciągu jeszcze XVII stulecia i wyrażała się wznoszeniem poszczególnych ołtarzy w mauzoleum św. Stanisława i ołtarzem głównym na czele oraz przebudową kaplic. Wymiana dawnego urzędnika na nowe dokonywała się stale, przy czym trzeba zaznaczyć, że w początkach wieku XVIII pozostało w katedrze już niewiele zabytków gotyku i renesansu. Na wyglądzie architektonicznym katedry zaważyły rządy biskupów Andrzeja Trzebieckiego (1657—1679) i Kazimierza Łubieńskiego (1710—1719), którzy podnieśli nawy ambitu oraz kolejno fundowali helmy wieży zegarowej. Okres Łopackiego przynosi realizację jednolicie pomyślanego programu artystycznego w zakresie urzędnika wnętrza katedry, w wyniku którego otrzymała ona nowy wygląd i charakter, zdecydowanie barokowy, podobnie jak to miało miejsce w kościele Mariackim. Nowe marmurowe ołtarze i portale przesłoniły surowe, ciosowe ściany gotyckiej bazyliki, wniosły nowy ton i barwę do dawnego bogactwa. Prace wykonane za Łopackiego, mimo że finansowane były z różnych źródeł, a więc przez kapitułę oraz dostojników kościelnych i państwowych, noszą jedno-

<sup>1</sup> AKapK, Acta cap. 21 s. 585.

<sup>2</sup> Tamże, s. 279, list z dn. 19 X 1759.

<sup>3</sup> Lepiarczyk, Przybyszewski, jw.; por. Fuchs, jw. s. 440 i Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 82 n., 93 n.

lity charakter stylowy. Zawdzięcza się to niewątpliwie kierownictwu i nadzorowi Łopackiego, który sprawił, że wykonanie projektów z zakresu „małej architektury” powierzono jednemu artyście, Franciszkowi Placidiemu<sup>4</sup>. Oto wykaz dzieł sztuki ukazujący w porządku chronologicznym realizację programu pod egidą i w dużej mierze z inicjatywy Łopackiego. Dwanaście konfesjonatów do ambitu z lat 1730—1737 według projektu Antoniego Frąckiewicza<sup>5</sup>, znanego już z prac w kościele Mariackim, pomnik biskupa Jana Grota z r. 1734<sup>6</sup>, przebudowa kaplicy Lipskich przez Franciszka Placiego w latach 1743—1746<sup>7</sup>, ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego w ambicie z lat 1743—1745<sup>8</sup>, trzy dalsze ołtarze w ambicie, tj. Św. Wacława (około r. 1747), Św. Jacka (fundacji Łopackiego) i Św. Józefa (około r. 1759) z obrazami Tadeusza Konicza<sup>9</sup>, cztery ołtarze w nawie głównej (śś. Michała, Floriana, Wojciecha i Kazimierza), usunięte około r. 1900<sup>10</sup> z obrazami Konicza, ołtarz w kaplicy Matki Boskiej Snieżnej (Maciejowskich) z r. 1752<sup>11</sup>, pomniki królewskie Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego (r. 1760)<sup>12</sup> oraz chór muzyczny z lat 1756—1758<sup>13</sup>.

Główną uwagę Łopacki skupił na ambicie w nawie głównej, nadając obu tym częściom katedry nowy wygląd. Przede wszystkim ramię wschodnie ambitu stanowi jakby mały, odrębny, jednonawowy kościółek, o ścianach zapełnionych marmurowymi ołtarzami, pomnikami i portalami, zamknięty od czoła okazałym marmurowym ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, zawierającym słynny krucyfik gotycki królowej Jadwigi, zaś z drugiej strony monumentalnym portalem kaplicy Załuskich (z czasów po r. 1758)<sup>14</sup>, w tle którego tym wydatniej jawi się figura biskupa Grota na jego pomniku w tejże kaplicy, oświetlona malowniczo z górnych okien i zamykająca perspektywę tego wnętrza, utrzymanego w jednolitym charakterze i będącego dziełem jednego architekta, kształ-

<sup>4</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 112; tenże, *Kilka uwag o projekcie Franciszka Placiego, kaplicy saskiej w katedrze na Wawelu*, „Spraw. z Czyn. Pos. PAU” t. 51 (1950) s. 460.

<sup>5</sup> AMar, rkps VI f. 4. Na umowie i pokwitowaniu artysta podpisał się jako Frąckiewicz.

<sup>6</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 112.

<sup>7</sup> Lepiarczyk, Przybyszewski, jw.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 114.

<sup>11</sup> AKapK, Acta cap. 22 k. 47.

<sup>12</sup> B. Przybyszewski, *Wiadomości źródłowe do historii budowy pomników królów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego, zaczerpnięte z Archiwum Kapituły Metropolitalnej Krakowskiej*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 9 (1948) s. 247—250.

<sup>13</sup> AKapK, rkps 23 s. 65.

<sup>14</sup> Lepiarczyk, Przybyszewski, jw.

tującego je przez 15 lat (1745—1760) w ścisłym porozumieniu z kierownikiem „fabryki”. W wyniku ich współpracy powstało pełne wyrazu i nastroju, choć stosunkowo skromne, wnętrze<sup>15</sup>.

Ramiona północne i południowe ambitu oraz nawy boczne części przedniej katedry uzyskały również bardziej jednolity wyraz przez ustawienie w rytmicznych odstępach między kaplicami wspomnianych konfesjonalów. Malowniczy efekt tej dyspozycji zachował się do czasu ostatniej wielkiej restauracji kościoła około r. 1900<sup>16</sup>. Wzniesienie czterech ołtarzy marmurowych przy filarach nawy głównej oraz wiążące się z tym przeniesienie baldachimowego gotyckiego sarkofagu Władysława Jagiełły do kaplicy Św. Trójcy<sup>17</sup> nastąpiło w związku z przygotowaniem kapituły do uroczystego obchodu 500 rocznicy kanonizacji św. Stanisława biskupa i męczennika, przypadającej na rok 1753<sup>18</sup>.

Oprócz wymienionych prac Łopacki zajmował się również drobniejszymi zadaniami. I tak: w r. 1759 kapituła zleciła mu zajęcie się przygotowaniem projektu nowego, srebrnego tabernakulum „jako dobrze znającemu się na tych rzeczach”<sup>19</sup>. On też podjął się sprawienia nie znanej bliżej ozdoby do mauzoleum św. Stanisława<sup>20</sup>. Zobowiązał się też upomnieć u podkanclerza o zaległą wypłatę z żup wielickich na utrzymanie kaplicy Zygmuntońskiej<sup>21</sup>. Za zgodą biskupa Kajetana Sołtyka usunął w r. 1760 pięć drewnianych ołtarzy na zapleczu stall<sup>22</sup>. On też prawdopodobnie zajmował się naprawą wieży Zygmuntońskiej<sup>23</sup>.

Łopacki zrzekł się kierownictwa spraw artystycznych w katedrze z powodu choroby i podeszłego wieku<sup>24</sup>. Następcą jego został ks. Ignacy Bienkowski, jednakże tym, który za rządów Sołtyka ideowo szedł po tej samej co Łopacki drodze, był biskup sufragan Franciszek Potkański, jego przyjaciel i egzekutor testamentu. Wtedy dopiero kaplice otrzymały nowe, jednolite portale oraz ołtarze również według projektu Placidiego<sup>25</sup>.

Prace w katedrze nadawały jej zdecydowany charakter, zwłaszcza w nawach bocznych i ambicie, który utrzymał się bez większych zmian do dziś. Jak w kościele Mariackim projekty archi-

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Por. L. Eętowski, *Katedra krakowska. Widok nawy od ambitu* — litografia Stroobanta po s. 68.

<sup>17</sup> AKapK, Acta cap. 22 k. 90—91 (por. r. 1753, Rejesta fabricae — percepta, k. 95—96 expensa).

<sup>18</sup> Lepiarczyk, Przybyszewski, jw.

<sup>19</sup> AKapK, Acta cap. 23, pod datą 11 V 1759.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, s. 133, 269, 278, 313, 369.

<sup>23</sup> Przybyszewski, *Wiadomości źródłowe*, s. 248.

<sup>24</sup> Tamże, s. 249.

<sup>25</sup> Lepiarczyk, Przybyszewski, jw.

tektoniczne wykonywał zrazu i przede wszystkim Kasper Bażanka, tak w katedrze rola ta przypadła bez reszty Franciszkowi Placidemu. Jak tam, tak i tutaj nie obeszło się bez usuwania dzieł sztuki okresów wcześniejszych, przede wszystkim ołtarzy. Jedynie gotycki krucyfiks królowej Jadwigi pozostał na swoim miejscu. Uszanowano również na ogół pomniki, przenosząc niektóre (jak np. Władysława Jagiełły, Piotra Kmity) na inne miejsca. Charakterystyczną była też tendencja do stwarzania efektów perspektywicznych np. ramię wschodnie ambitu. Barokizacja katedry była również wyrazem italianizmu, ściślejszej kierunku rzymskiego w sztuce Krakowa, a nadto stanowi największy — obok kościoła Mariackiego — w całej Polsce zespół tzw. małej architektury, wykonanej z czarnego, dębnickiego marmuru<sup>26</sup>.

#### IV. POMNIEJSZE INICJATYWY ARTYSTYCZNE I BUDOWLANE

Łopacki z racji swego stanowiska i autorytetu miał wiele okazji do rozwinięcia swych upodobań artystycznych. Sprawę ułatwiały — jak już wiemy — znaczne środki finansowe, jakie miał do dyspozycji. Niemniej ówczesna ogólna sytuacja Krakowa nie sprzyjała większym przedsięwzięciom. Kraków wyraźnie zbliżał się do fazy największego upadku, który bezpośrednio przypadł na koniec baroku, jeśli idzie o rozwój sztuki. Ostatnie lata Łopackiego, zmarłego w r. 1761 i najbliższe prawie całe dwudziestolecie cechuje prawie całkowite zamarcie ruchu budowlanego, a co za tym idzie — i brak architektów. Stan Krakowa z tych czasów znany jest z opisu podróżnika angielskiego Coxe'a, wielokrotnie cytowanego<sup>1</sup>. Co raz drobniejsze stają się też akcje artystyczne, którym patronuje starzejący się Łopacki. Niemniej i do nich też brak jest często wiadomości źródłowych, co utrudnia zadanie badacza.

##### 1. Kościół i klasztor Św. Józefa.

Z budowy kościelnych poza świątynią Mariacką i katedrą najwięcej uwagi poświęcił Łopacki kościołowi i klasztorowi SS. Bernardynek przy ul. Św. Józefa (dziś Poselskiej) jako ich doradca w sprawach sztuki<sup>2</sup>. Pierwszą chronologicznie pracą związaną

<sup>26</sup> Tatarkiewicz, jw. s. 148.

<sup>1</sup> K. Bąkowski, *Historia Krakowa w zarysie*, Kraków 1898 s. 141. Coxe zwiedzał Kraków w r. 1788 i zanotował: „Tutaj w każdej ulicy na jednym końcu stoi żołnierz rosyjski, na drugim sztydłach polski, a tyle jest domów zrujnowanych lub rozpadających się, iż z ilości sądzić by można, że miasto dopiero co szturmem zdobyte”; zapomniał tylko dodać o żołnierzach austriackich, którzy zajmowali prawy brzeg Wisły — por. Wachholz, jw. t. 1, s. 121.

<sup>2</sup> J. Szablowski, *Głos w dyskusji*, „Pr. Komis. Hist. Szt.” 9 (1948)

z Łopackim jest portal fundowany przez niego w r. 1737<sup>3</sup>. Wykonany z drzewa, ujęty lizenami ustawionymi ukośnie na zewnątrz, zwieńczony przyczółkiem zamkniętym łukiem nadwieszonym z medalionem wypełnionym malowanym popiersiem świętej<sup>4</sup>, związanym dawniej z Placidim<sup>5</sup>, nie może być jednak uznany za jego dzieło, a to z uwagi na ustalone ostatnio daty życia tego architekta, który przybył do Krakowa dopiero w r. 1742<sup>6</sup>. Portal ten, będący typowym jeśli idzie o schemat kompozycyjny utworem swego czasu i przeciętnym co do jakości, wypadnie chyba uznać za dzieło jakiegoś mistrza cechowego. Łopacki przyczynił się też kwotą 1000 zł polskich do budowy rozmównicy klasztornej. Nadto fundował dwa ołtarzyki pod wezwaniem Św. Jana Nepomucena i Św. Judy Tadeusza we wspomnianej kaplicy klasztornej pod chórem<sup>7</sup>, które miał postawić Placidi, lecz nie wywiązał się z tego zlecenia<sup>8</sup>. Nadto miały tam być stalle i „tablatura” czyli boazeria. Zaś „Panna Apolinara Jastrzębska deskreska sprawiła grób na Wielki Piątek, najwyborniejszy na ten czas malarz i architekt Placydy robił go architekturą przednią...”<sup>9</sup>

## 2. Prałatówka.

Siedzibą Łopackiego jako archiprezbitera mariackiego była (do dziś pełniąca tę funkcję) „Prałatówka” przy placu Mariackim 4, jeden z najcenniejszych domów starego Krakowa, przebudowany w początkach wieku XVII z gotyckiej kamienicy zapewne przez Macieja Litwinkowicza<sup>10</sup> i zwieńczony attyką przez Jana Zatorczyka<sup>11</sup>. W czasie restauracji elewacji południowej w r. 1750 odkryto pod tynkiem duże resztki polichromii rokokowej, a pod nią drobne fragmenty renesansowej dekoracji malarskiej o motywie

s. 259; R. Gustaw, *Klasztor i kościół Św. Józefa SS. Bernardynek w Krakowie, 1646—1946*, Kraków 1947 s. 158.

<sup>3</sup> Archiwum klasztoru SS. Bernardynek w Krakowie, rkps 4 s. 14; Gustaw, jw. — zapiska w kronice pochodzi z dnia 13 V 1747, jednakże wyraźnie mówi, że stało się to za „ostatniego przełożenia panny Anny Koniecpolskiej”, a więc w latach 1735—1738, (por. Gustaw, jw. s. 170 nr 27) i po obłóczynach siostry Krystyny Eleonory Gołuchowskiej w dniu 13 II 1737 (Gustaw, jw. s. 63).

<sup>4</sup> Gustaw, jw. il. 16.

<sup>5</sup> Gustaw, jw. s. 158; Szablowski, jw. — Placidi występuje źródłowo dopiero w 10 lat później w związku z tą kaplicą (Gustaw, jw.).

<sup>6</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 72.

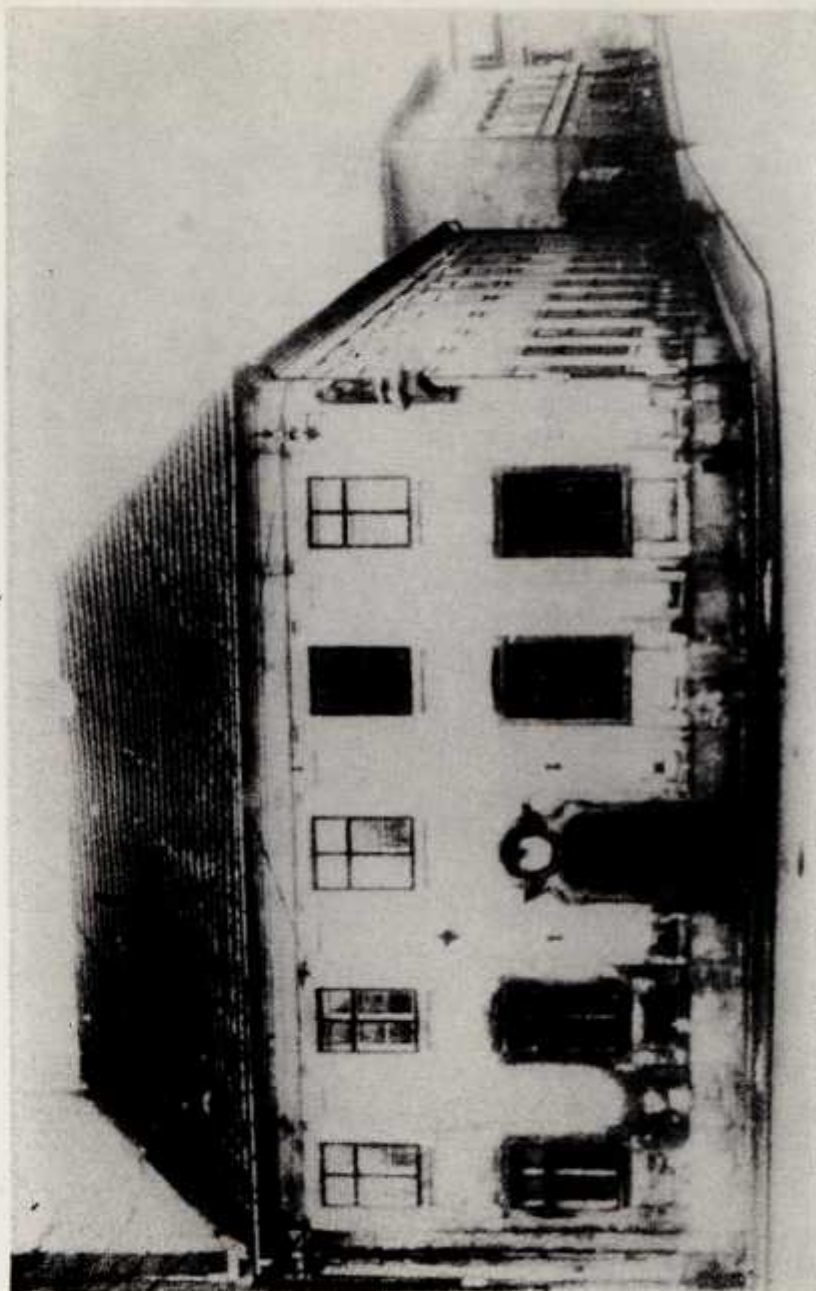
<sup>7</sup> Gustaw, jw. s. 148.

<sup>8</sup> Arch. klasztoru SS. Bernardynek w Krakowie, rkps 4 s. 14.

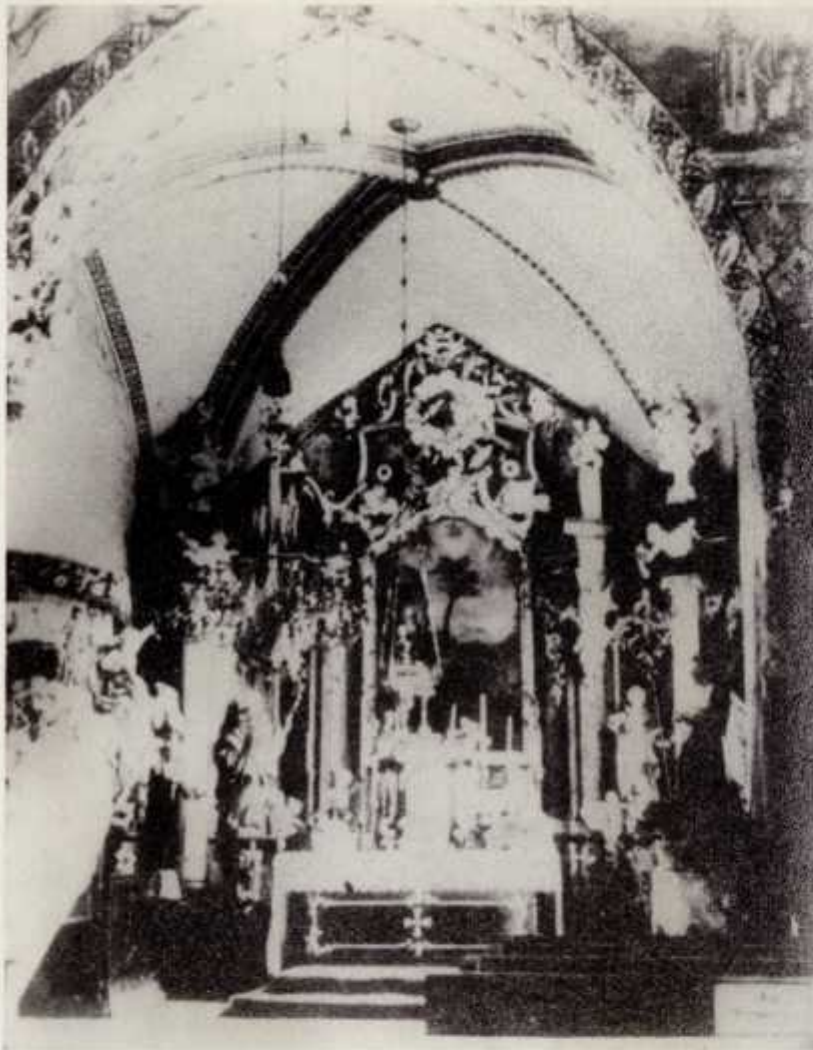
<sup>9</sup> Tamże, rkps 2 s. 64; zob. Gustaw, jw. s. 158.

<sup>10</sup> S. Tomkiewicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912 s. 87, 140—144.

<sup>11</sup> Tamże, s. 142.



26. Dawny szpital dla ubogich w Krakowie (1761—1763) wg proj. F. Placidiego



27. Wielki ołtarz i ambona w kościele parafialnym w Popradzie na Spiszu

rustyki<sup>12</sup>. Dekoracja rokokowa składała się z podłużnych pól i pasów przypominających lizeny o rokokowych filunkach, utrzymanych w tonacji czerwonej na ceglonym tle<sup>13</sup>. Jej podziały stosowały się ściśle do obecnego rozmieszczenia okien<sup>14</sup>. Nie udało się dotąd znaleźć wiadomości o czasie powstania i autorze tej dekoracji. Nie wspomina o niej nic w swych pamiętnikach malarz Andrzej Radwański, związany z Łopackim, toteż nasuwające się przypuszczenia o inicjatywie Łopackiego odnośnie odnowienia i dekoracji tego domu pozostają tylko hipotezą.

### 3. Wikarówka.

W najbliższym sąsiedztwie absydy kościoła Mariackiego zamykając od wschodu jego cmentarz wznosi się od około r. 1700 dom dla księży wikarych<sup>15</sup>. Widnieje on na planie Krakowa w zbiorach Castello Sworzesco w Mediolanie wykonany zapewne przez Dominika Martiniego około r. 1700<sup>16</sup>. Łopacki dom ten odbudował w r. 1757<sup>17</sup>, zapewne według projektu Placidiego<sup>18</sup>. Świadczy o tym portal ujęty w profilowane obramienie z rodzajem dźbankowatych uszu po bokach wraz z nadprożem przerwany w części środkowej i wygiętym ku górze dwoma spływami, ujmującymi owalnie rzeźbiony medalion. Dolną część medalionu otacza rozwieszona pomiędzy spływami girlanda. Ponad nadprożem dwa imposty o płynnych liniach podtrzymują przyczółek w formie nadwieszzonego łuku pełnego, stanowiącego ramy dla medalionu<sup>19</sup>. Portal ten został wiernie skopiowany przy budowie nowej wikarówki w r. 1933<sup>20</sup>.

### 4. Rezydencja przy ul. Kanoniczej 26 i Poselskiej 7.

Wspomniano uprzednio, że Łopacki jako kanonik zamieszkiwał kolejno kamienicę przy ul. Kanoniczej 26 i Poselskiej 7. Nie ulega wątpliwości, że będąc ich okresowym użytkownikiem dołożył starań, aby domy te posiadały odpowiedni wygląd, jednakże zbadanie

<sup>12</sup> Wg informacji Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.  
<sup>13</sup> Jw.

<sup>14</sup> Jw. Powiększono je nieco w r. 1832 (Tomkowicz, jw.).

<sup>15</sup> S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów*, Kraków 1926 s. 125.

<sup>16</sup> Z. Rewski, *Architekci G. B. Colombo i D. Martinelli a Jan III Sobieski*, „Biul. Hist. Szt.” 9 (1947) s. 329—330, il. 124.

<sup>17</sup> A. Kołek, „Głos Narodu” 1934 nr z 8 XII; „Czas” 1937 nr 302.

<sup>18</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag o działalności Placidiego*, s. 255.

<sup>19</sup> F. Mączyński, *Ze starego Krakowa — ulice, bramy, sienie*, Kraków 1908 il. 6.

<sup>20</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag o działalności Placidiego*, s. 257, przyp. 14.

obu kamienic nie wskazuje na to, aby Łopacki przeprowadzał w nich jakieś większe roboty budowlane. Widocznie stan obu domów był dobry i wymagał tylko bieżącej konserwacji. Jedynie późnobarokowy portal w kamienicy przy ul. Kanoniczej 26 o odgiętych ukośnie na zewnątrz pilastrach ozdobionych motywem kampanul, niewątpliwie pochodzącym z połowy wieku XVIII, można by odnieść do Łopackiego jako fundatora. W rezydencji zaś przy ul. Poselskiej 7 można związać z działalnością Placidiego jedynie tarczę z herbem Kotwica nad ślepą arkadą portalu oraz rokokową drewnianą balustradę tylnej klatki schodowej. Elementy te nie były nigdzie publikowane.

#### 5. Szpital dla ubogich przy ul. Siennej 16.

Pod koniec życia zaczął Łopacki budować szpital dla ubogich na placu koło Nowej Bramy, zwanym „Waznarowskie”, na rogu ulicy Siennej i Św. Krzyża. Budynek ukończono dopiero w r. 1763 z zapisu testamentowego<sup>21</sup>. Jest to duży jednopiętrowy gmach<sup>22</sup> o fasadach podzielonych za pomocą lizen, z ledwo dostrzegalnym ryzalitem od ulicy Siennej i oknach ujętych w płaskie ramy przedłużające się pionowo. Nakryty był wysokim, pierwotnie mansardowym dachem. Elementem najbardziej charakterystycznym jest portal<sup>23</sup>, przypominający inne podobne dzieła Placidiego<sup>24</sup>. Pierwotnie przed portalem znajdowały się schody dwuramiennie, prowadzące do eliptycznie wygiętych podest, zniszczone w końcu wieku XIX<sup>25</sup>.

#### 6. Mecenat artystyczny poza Krakowem.

Wymienione uprzednio przedsięwzięcia nie wyczerpują zasięgu mecenatu i zainteresowań artystycznych Jacka Łopackiego. Dalsze

<sup>21</sup> Długopolski, jw. s. 31; Wachholz, jw. s. 121. W r. 1763 budynek ukończono. Po zajęciu Krakowa 13 VIII 1768 przez Rosjan umieszczono tu lazaret wojskowy, a po ich odejściu lazaret regimentu garnizonowego. Ponieważ trudno było o lepszy budynek dla lazaretu jak zbudowany przez ks. Łopackiego dom ubogich, Magistrat zwrócił się do archidiecezji mariackiej o odstąpienie go na wieczne czasy na ten cel. W zamian za to parafia otrzymała od miasta budynek szpitalny „Pod Krzyżem” przy ul. Szpitalnej 21, opustoszały „od niepamiętnych czasów” z powodu braku funduszu na utrzymanie chorych. Zmiana ta nastąpiła 11 II 1790 i odtąd szpital scholarów albo żakowski Św. Rocha stał się „szpitalem ubogich kościoła NPM” jak o tym świadczy tabliczka marmurowa z napisem z r. 1834, tj. z czasu restauracji budynku umieszczona na jego fasadzie. Wachholz, jw.

<sup>22</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag o działalności Placidiego*, il. 55, s. 256.  
<sup>23</sup> Mącznyński, jw. il. 69.

<sup>24</sup> Lepiarczyk, *Kilka uwag o działalności Placidiego*, s. 257—258.

<sup>25</sup> Arch. Budownictwa Prez. Rady Narod. m. Krakowa, dzielnica 1, s. 468.

badania mogłyby tu niejedno jeszcze dorzucić. Musimy pamiętać, że wiele dzieł sztuki ufundowanych przez tego prałata lub związanych z jego gustem przepadło. To samo odnosi się do jego działalności poza Krakowem, o której wspominają biografowie. Wiemy, że Łopacki „na kościoły w Morawicy i Skawinie budujące się pierwszy kamień położył”<sup>26</sup>. W związku z tym zapewne przekazał odpowiedni fundusz, jednakże brak co do tego bliższych danych. Ponieważ kościół morawicki, budowany w latach 1743—1748 według projektu Placidiego<sup>27</sup> powstał głównie z fundacji Czartoryskich, przeto można by przyjąć, że rola Łopackiego polegała tu przede wszystkim na poleceniu architekta, o ile nie uczynił tego kardynał Lipski. Kościół ten, uderzający śmiałością i rozmachem swego rozwiązania wnętrza i harmonią jego proporcji oraz monumentalną prostotą i jednolitością współczesnego wyposażenia, wystawia tak swemu fundatorowi jak architektowi najlepsze świadectwo. Udział w tej zasłudze przypada również i temu, kto architekta polecił, a więc przypuszczalnie Łopackiemu.

Co do kościoła w Skawinie, nie można dotąd nic więcej powiedzieć ponad to, że został on odbudowany po pożarze w r. 1720<sup>28</sup>, jednakże w obecnej postaci nie wykazuje cech stylowych tego czasu. Zapewne i tutaj Łopacki przyczynił się finansowo do jego odbudowy.

O wiele więcej można powiedzieć o działalności mecenasowskiej Łopackiego w Sandomierzu. Wiadomo, żełożył on na budowę wikarówki i wznosił dom dziekański oraz przeznaczył dochody na potrzeby kolegiaty<sup>29</sup>. Ofiarował nadto kielich srebrny z pateną, dziewięć ornatów, dalmatyki, cztery kapy, dywany oraz skrzynię żelazną na skarbiec kolegialny<sup>30</sup>. Kolegiata sandomierska otrzymała w ciągu wieku XVIII nowe ołtarze oraz rzeźby i boazerie, ale stało się to dopiero po śmierci Łopackiego, ściśle po r. 1772<sup>31</sup>. Jedynie późnobarokowy ołtarz główny fundowany w r. 1747 i zbudowany około r. 1755, związany ostatnio z Placidim<sup>32</sup>, pochodził z czasów Łopackiego i może się odnieść do jego osoby jako mecenasa lub przynajmniej doradcy artystycznego.

W ślad za Placidim odnajdujemy fragment działalności Łopackiego w dalekim Fromborku. W tamtejszej katedrze stanął w la-

<sup>26</sup> Karczewski, jw. s. 2.

<sup>27</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 87.

<sup>28</sup> J. Lepiarczyk, *Powiat krakowski*, w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 1: *Woj. krakowski*, Warszawa 1953 s. 173.

<sup>29</sup> Karczewski, jw. s. 16.

<sup>30</sup> Wiśniewski, jw. s. 191.

<sup>31</sup> E. Górski, *Kościół katedralny w Sandomierzu*, Sandomierz 1948.

<sup>32</sup> J. Łoziński, T. Przepkowski, *Powiat sandomierski*, w: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 3: *Woj. kieleckie*, Warszawa 1962, s. 11, 58, il. 165.

tach 1745—1752<sup>33</sup> marmurowy ołtarz główny według projektu wspomnianego architekta<sup>34</sup>. Łopacki zajął się organizacją tego przedsięwzięcia, przesłaniem do kapituły drugiego modelu (rok 1745) i zawarciem umowy z wykonawcami, o czym dowiadujemy się z aktów kapituły fromborskiej<sup>35</sup>.

I wreszcie, w odległym Popradzie na Spiszu, gdzie Łopacki był proboszczem<sup>36</sup>, można by z nim z wiązać rokokowe urządzenie prezbiterium, tj. ołtarz główny i ambonę, wykonane zapewne przez miejscowego anonimowego mistrza, natomiast nie zachowała się tam „rezydencja”, którą również miał zbudować Łopacki. Poza tym kościół nie wykazuje żadnych cech z wieku XVIII, widocznie opieka Łopackiego ograniczała się do łożenia na jego utrzymanie<sup>37</sup>.

#### V. MECENAT KULTURALNY I CHARYTATYWNO-SPOŁECZNY

Działalność ks. Jacka Łopackiego w ciągu niemal 40 lat miała charakter mecenatu artystycznego z jednej, a charytatywno-społecznego z drugiej strony.

W zakresie mecenatu artystycznego trzeba przede wszystkim podkreślić jedną cechę naczelną, mianowicie wysoki poziom fundowanych czy zamawianych przezeń dzieł sztuki. Świadczy to o jego wrodzonym i wyrobionym smaku. Łopacki odznaczał się niewątpliwą wrażliwością artystyczną. Kulturę swoją w tej dziedzinie rozwinął i ugruntował w czasie długiego, bo dziesięcioletniego pobytu we Włoszech a zwłaszcza w Rzymie.

Jako człowiek swej epoki był Jacek Łopacki wierny sztuce baroku, toteż przedsięwzięta przez niego restauracja kościoła Mariackiego w tym stylu była wydarzeniem zupełnie naturalnym. Bezsporną zasługą archiprezbitera było to, iż przeprowadzona została ona na tak wysokim poziomie. Wydaje się też pewne, że uszanowanie wybitnych dzieł sztuki dawniejszej w tym kościele się znajdujących, było wynikiem świadomości artystycznej i dojrzałości estetycznej, a nie tylko jego pobożności czy skromniejszych

<sup>33</sup> A. Bötticher, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreussen*, IV: *Die Bau- und Kunstdenkmäler in Ermland, Königsberg 1894* s. 91; Dittrich, *Der Dom zu Frauenburg*, „*Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermland*” 19 (1914) s. 31; A. Ulbrich, *Geschichte der Bildhauerkunst in Ostpreussen*, 2, Königsberg 1929 s. 647; J. Obłąk, *Kontakty między kapitułą warmińską a rzeźbiarzami w Dębniku w sprawie ołtarza marmurowego*, „*Biul. Hist. Szt.*” 18 (1956) s. 295—296; Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 115; Janocki, *iw.* s. 97, 151 i passim.

<sup>34</sup> Lepiarczyk, *Architekt F. Placidi*, s. 114—115.

<sup>35</sup> Obłąk, *iw.*

<sup>36</sup> Laskiewicz, *iw.* s. 10; por. też Karczewski, *iw.* s. 16.

<sup>37</sup> Informacja dra Lepiarczyka i mgra O. Zagórowskiego.

środków finansowych. I jeszcze jedna cecha nader pozytywnie charakteryzująca Łopackiego: nie był on eklektykiem, nie gromadził i nie zamawiał dzieł sztuki z różnych kręgów stylowych i stylistycznych, nie mieszał baroku włoskiego z niemieckim, austriackim czy czeskim lub ze stylem regencji czy francuskim rokokiem. Był konsekwentnym zwolennikiem sztuki włoskiej późnobarokowej, a po wzory sięgał do najważniejszych jej centrów ówczesnych, tj. do Rzymu i Wenecji. Popierał wybitnych artystów, a przede wszystkim takich, którzy — prócz wysokiego poziomu — reprezentowali kierunek jemu najbliższy. Do nich należał Giovanni Battista Pittoni, niepośledni malarz wenecki, którego obrazy zakupił dla kościoła Mariackiego, dalej krakowianin Kasper Bażanka i pochodzący z Rzymu Franciszek Placidi; obydwaj ostatni najlepsi architekci Krakowa i całej Małopolski wieku XVIII. W miarę wpływu lat widoczne było powolne obniżanie się poziomu artystycznego dzieł zamawianych przez Łopackiego; środowisko krakowskie samo już nie rozporządzało wybitnymi artystami, a koszty i trudności sprowadzania dzieł sztuki z zagranicy były znaczne. I tutaj jedynym wyjątkiem był kontynuator rzymskiej tradycji Kaspra Bażanki — Franciszek Placidi, sprowadzony z Dreżna do Krakowa przez Andrzeja Stanisława Załuskiego.

Łopacki inicjował i popierał twórczość we wszystkich niemal dziedzinach i rodzajach sztuki monumentalnej i dekoracyjnej. Interesował się architekturą zarówno „wielką” jak i „małą”, a także malarstwem, rzeźbą i przemysłem artystycznym (zwłaszcza złotnictwem i hafciarstwem). Podkreślając włoską, a dokładniej mówiąc — rzymsko-wenecką orientację artystyczną Łopackiego — widzimy, że nie oznaczało to bynajmniej ślepego popierania wyłącznie artystów obcych. Zwracał się do Pittoniego, bo w owych czasach nie było w Krakowie odpowiedniego malarza, a poza tym dopiero co powrócił z Włoch mając przed oczami wspaniałe malarstwo Wenecji i Wiecznego Miasta. Korzystał z talentu Franciszka Placidiego, będącego jedynym poważnym architektem w Krakowie po śmierci Kaspra Bażanki, Polaka zresztą wykształconego również w Rzymie. Popierał malarza Andrzeja Radwańskiego, tworzącego w duchu Szymona Czechowicza i Andrea Pozzo oraz snycerza Antoniego Frąckiewicza, twórcę m. in. efektownej kazalnicy w kościele św. Anny oraz wielu ołtarzy i epitafiów na terenie Krakowa i okolicy. Gdy tylko ci dwaj ostatni dali się poznać w Krakowie, znaleźli w osobie Jacka Łopackiego gorącego orędownika i mecenasa.

Książd archiprezbiter nie fundował dzieł sztuki dla siebie samego; nie wznosił dworów, nie urządzał ogrodów, nie gromadził prywatnej kolekcji dzieł sztuki. Jedynym jego umiłowaniem były, zwłaszcza w okresie młodości, książki. Te jednak pragnął przeznaczyć na użytek publiczny. Dlatego też można powiedzieć, że jego

mecenat artystyczny posiadał charakter społeczny; dotyczył ozdabiania czy odnawiania świątyń i przejawiał się w inicjatywie wznoszenia budynków użyteczności publicznej.

Zainteresowaniom artystycznym dawał Łopacki ujście nie tylko przez swój osobisty mecenat, ale również przez radę i opiekę nad przedsięwzięciami artystycznymi, prowadzonymi z ramienia innych dysponentów, jak kapituła, biskup czy zakony. Tę działalność ułatwiały mu z jednej strony obfite środki finansowe własne, dalej liczne godności kościelne przezeń piastowane, a w końcu na pewno sugestynny wpływ jego osobowości, który skłaniał licznych magnatów do świadczeń finansowych na rzecz inicjowanych przez niego przedsięwzięć artystycznych i innych. Można nawet powiedzieć — i nie będzie w tym żadnej przesady — że archiprezbiter Jacek Łopacki sprawował w drugiej ćwierci wieku XVIII rządu artystyczne w Krakowie. Był inicjatorem prac w kościele Mariackim, był prefektem „fabryki” katedralnej, był protektorem Placidiego, Radwańskiego i Frąckiewicza. Cieszył się sławą znawcy dzieł sztuki również poza granicami Krakowa, czego dowodem jest przede wszystkim sprawa ołtarza głównego dla katedry we Fromborku.

Zmysł estetyczny Jacka Łopackiego łączył się harmonijnie z innymi cechami jego intelektu i charakteru, z jego szeroką wiedzą i horyzontami myślowymi i wielkodusznością. Kochając ludzi, kochał równocześnie sztukę i na odwrót. Charakter Jacka Łopackiego odbijał się w formach sprawianych przezeń dzieł sztuki i tych, które były realizowane przy jego udziale. Cechuje je delikatność, wytworność, lekkość z jednej strony, zaś ekspresja i powaga z drugiej. Łopacki był tym mecenasem, który w wieku XVIII kontynuował nurt sztuki włoskiej, a ściślej — rzymskiej i weneckiej na rodzimym gruncie krakowskim.

W sprawach artystycznych tkwił ksiądz Łopacki w gustach epoki, dołączając także rzecz niebagatelną, bo dobry smak i szeroki gest, zaś w dziedzinie charytatywno-społecznej wyprzedzał swoją epokę.

Działający w Krakowie w ostatnim ćwierćwieczu XVIII stulecia ks. Hugo Kollątaj natrafiał na wielu przeciwników i wiele przeciwności. Posiadał jednak mandat Komisji Edukacji Narodowej, nie mówiąc o ks. Michale Poniatowskim i otoczeniu królewskim. I to ułatwiało mu wykonywanie jego zadań znakomicie. Działający pół wieku wcześniej Jacek Augustyn Łopacki tego ważnego i decydującego poparcia był pozbawiony. Mimo to jednak efekty jego pracy i wysiłków wzbudziły podziw Hugona Kollątaja, który jak nikt inny był świadom trudności, na jakie natrafiał jego poprzednik.

Podupadły i wielokrotnie niszczone Kraków znalazł w jego osobie nie tylko mecenasa, ale i troskliwego ojca. W tych czasach bowiem zubożeniu bądź zniszczeniu ulegała nie tylko zamożność

krakowskiego mieszczaństwa; to samo stało się z licznymi instytucjami charytatywnymi, kierowanymi i powstałymi z inicjatywy Kościoła. Wytworzyła się więc sytuacja niebezpieczna: kryzys gospodarczy i społeczny pogłębiany zniszczeniami wojennymi i losowymi spowodował, że coraz więcej ludzi popadało w nędzę i powiększało szeregi potrzebujących wsparcia. Ludzie ci na próżno oczekiwali pomocy od instytucji filantropijnych, które w dawnych wiekach jej udzielały. One bowiem również podupadły. Zmiany w tej sytuacji zainicjował Jacek Łopacki. Aktywność jego w tym zakresie można byłoby scharakteryzować jako pchnięcie nowego ducha do podupadłych (i to na ogół nie ze swojej winy) instytucji. Ten nowy duch polegał nie tylko na zmianach organizacyjnych, ale przede wszystkim na niesłychanej ofiarności i aktywności archiprezbitera, który tworzył rozliczne fundacje dla miasta, ożywił Arcybractwo Miłosierdzia; zostawszy starszym tegoż bractwa (założonego jeszcze przez Skargę), które było w stadium upadku, przeprowadził reorganizację administracji i sanację dochodów nie szczędząc dla niego darów własnych<sup>1</sup>. Nie skąpił nigdy pieniędzy na cele charytatywne, a przykład jego, żarliwość i perswazje, były zachętą dla innych, którzy wkrótce poczęli go naśladować. Inni duchowni działali ofiarnie na niwie państwowej, zakładali — jak Andrzej S. Załuski — przedsiębiorstwa przemysłowe w podległych sobie dobrach biskupstwa krakowskiego lub myśleli o reformach ustrojowych czy oświatowych naszego kraju. Były to sprawy ważne, wystarczy tu wspomnieć o założeniu pierwszej publicznej biblioteki w Polsce fundacji Załuskich, aby stwierdzić, że bez tego rodzaju przedsięwzięć trudno byłoby sobie wyobrazić osiągnięcia epoki Oświecenia. Jednakże pozostawała jeszcze obszerna dziedzina konkretnej pracy społecznej, pracy zwłaszcza tak koniecznej w mieście będącym kiedyś stolicą Polski, a wówczas tak mocno podupadłym. I w tym zakresie Łopacki był jedyny i niezastąpiony.

Przejawem „katolicyzmu społecznego” było także zorganizowanie na nowo istniejącego od dawna „Bractwa Zebraczego”. Akcja nazwana była Fundacją Łopackiego i odnosiła się do istniejącego od roku 1592, ale mocno podupadłego Bractwa Św. Łazarza<sup>2</sup>. „Nie mógł dłużej wytrzymać — pisał Potkański — aby patrzył na dziadków i babki przy tymże kościele usługujących, w chatach tylko z ziemi wykonanych, poniewierających się od kilkuset lat, nie mających osobnego dla siebie skłonicia”. Do domu, gdzie część z nich mieszkała, dokupił plac z domostwem i „zaczął w imię Pańskie tak wielką fabrykę szpitala murowanego...”, którą lubo przez lat 3

<sup>1</sup> Archiwum Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie, rkps 11 s. 676, 692, 806; rkps 105 s. 2 i 6; *Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia*, s. 306.

<sup>2</sup> Ordynacja z r. 1592 i historia arcybractwa w *Księdze pamiątkowej Arcybractwa*, s. 184 n.

murując, prędzej życie, niżeli tak wielką fabrykę zakończył, jednak obligował egzekutorów swoich, aby ze wszystkim one zakończyli, jakoż tak się stało". Percepta z czynszów miała służyć konserwacji budynku. A wszystko to pisał ks. Potkański dla przypomnienia ubogim o ich dobroczynicy<sup>3</sup>.

Ordynacja Jacka Łopackiego uczyniona została w r. 1745. Zaczyna się ona od przypomnienia, w którym czytamy: „Wszehmocny Bóg jako najwyższy Pan i Rządca świata, udzielający dóbr doczesnych każdemu według swojej świętej woli, innych chce mieć w ubóstwie, aby tym środkiem cierpliwie znosząc przykrości jego chwalili i niebo pozyskali, innych obficie ubogaca, aby przez politywanie na ubogim zasługi sobie czynili”.

Inwokacja ta zgodna była z duchem epoki, która w nierówności społecznej i majątkowej widziała niejako „stan naturalny”. Jednakże w przeciwieństwie do późniejszej postawy liberalizmu całkowicie obojętnego na istnienie różnic majątkowych, Kościół katolicki podkreślał zdecydowanie obowiązki bogatych przyjsia z pomocą ubogim. O obowiązku tym Łopacki przypomina (i to ze skutkiem pozytywnym) przez całe życie możliwym i nie zapomniał o tym we wstępie do swej ordynacji.

W dalszym ciągu przypominał ks. archiprezbiter o tym, że od dawnych czasów przy kościele NMP istniało Zgromadzenie Św. Łazarza, gromadząc biednych „tak z dziadków jako i z babek złożone”, mieszkających bądź w domu Zgromadzenia, bądź też w mieście. Ubodzy ci jałmużnę brali w kościele archiprezbiterialnym. Dlatego też zwierzchnikiem tego Zgromadzenia („najpierwszym protektorem i rządcą”) z natury rzeczy winien być każdy ks. archiprezbiter. Jego rozkazy i rady winny być uznawane przez wszystkich.

W dalszym ciągu następuje 6 dużych rozdziałów omawiających obowiązki i kompetencje ks. kapelana zgromadzenia, starszego i podstarszego, sprawa depozytu lub skrzynki, kwestia ludzi chorujących lub umierających, liczba ubogich w zgromadzeniu i „porządek” w nim oraz powinności ubogich. Tekst ordynacji (jak wiemy pochodziła ona z r. 1745) kończy „Przydatek” dopisany przez ks. Łopackiego dnia 30 sierpnia 1748 r.

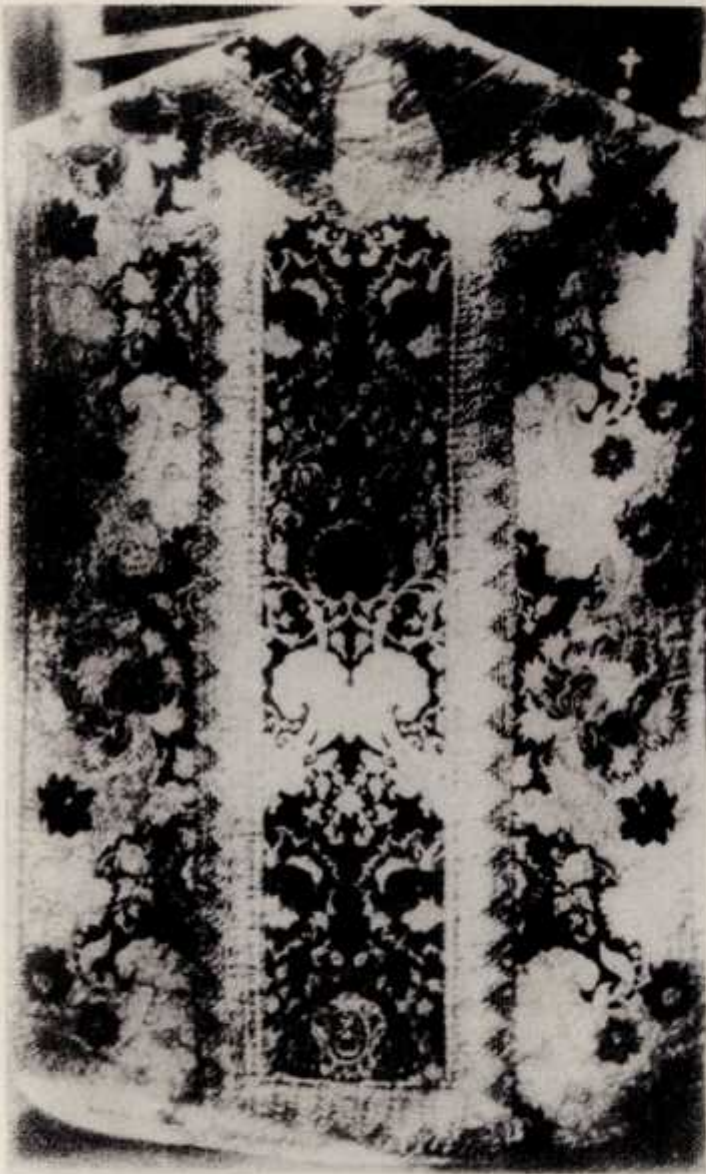
Ta typowa impreza łączyła momenty dobroczynne ze swoistym „samorządem” ubogich pod kontrolą osobnego księdza kapelana porządkując jednocześnie nabrzmiałą kwestię. Nie wchodząc w szczegóły przepisów przedstawionych gdzie indziej<sup>4</sup> podkreślić trzeba, że Łopacki ograniczał liczbę ubogich do 30 osób: z tego 20 mężczyzn i 10 kobiet. To postanowienie wynikało z realizmu inicjatora i jego rozeznania finansowego, a na pewno również



<sup>3</sup> Tekst — APK, rkps 3464 s. 48—50.

<sup>4</sup> Gajda, jw.





29. Ornat zielony z herbem ks. J. Łopackiego w skarbcu katedry na Wawelu

z przekonania, że taka granica jest wystarczająca, jeśli idzie o dawnych mieszczan krakowskich rzeczywiście potrzebujących pomocy i wsparcia. Ubodzy mieli siadać w kruchcie z tzw. krupkami (skarbankami), do których kluczyki były u kapelana. Raz na miesiąc zawartość wszystkich krupek dzielono na 30 równych części, co dotyczyło również wszelkich ofiar i wpłat wpłaconych bezpośrednio kapelanii.

Inicjatywa Łopackiego była wyrazem charytatywnej akcji kościelnej tak żywej jeszcze w XVIII wieku<sup>5</sup>. Porządkując podupadłe bractwo podniósł Łopacki dwu- i półkrotnie liczbę podopiecznych. W r. 1740 bractwo liczyło tylko 12 „dziadków”, nie było tu ani jednej ubogiej kobiety<sup>6</sup>. Zgodnie z wolą fundatora mężczyzn miało być 20, a kobiet — 10.

Jaki był ciąg dalszy inicjatywy ks. J. Łopackiego? Wiadomości o tym nie są zbyt dokładne<sup>7</sup>, można jednak na ich podstawie pokusić się bodaj o krótką charakterystykę. I tak według rejestru w r. 1749 było ogółem 24 ubogich, z czego 11 niewiast, w roku 1750 doszło 3, 1751 — 4, 1752 — 3, 1753 — 3, 1754 — 1, 1755 — 2, 1756 — 2, 1757 — 7, 1758 — 2, 1759 — 1, 1760 — 2, 1761 — 5, 1762 — 3, 1763 — 1, 1764 — 1, 1765 — 4, 1766 — 1, 1767 — 5, 1768 — 2, 1769 — 2, 1770 — 2, 1771 — 2, 1772 — 3, 1773 — 1, 1775 — 2. Następnie przez kilka lat nie przyjmowano nikogo, dopiero z r. 1782 pochodzą 3 zapisy, z 1783 — 5, 1784 — 3, 1785 — 4, 1788 — 1.

Jak widać z tego, kongregacja Św. Łazarza rozwijała się i zadanie swoje spełniała za życia Jacka Łopackiego. Po jego śmierci działalność nie zaprzestała, lecz nie była już ona tak owocna jak poprzednio.

Zresztą spojrzenie jego wybiegało w przyszłość także i w innej jeszcze dziedzinie. Mam tu na myśli jego troskę i starania o miasto, a w szczególności o poziom i kwalifikacje ludzi, którzy sprawowali w nim władzę. Stypendia dla tych, którzy mieli się kształcić w Warszawie w nauce prawa, były owych starań, trosk i dalekowzroczności widowym dowodem. Sam syn mieszczanina, osiągnąwszy wykształcenie i wysoką godność duchowną, tym jaśniej widział upadek polskiego mieszczaństwa i w miarę swych sił i możliwości pragnął się przyczynić do jego podniesienia. Myśl ta towarzyszyła mu we wszystkich jego poczynaniach zarówno charytatywnych jak i tam, gdzie szło o mecenat artystyczny i fundacje innego rodzaju. Mamy tu na myśli jego zapis dla synów mieszczan kształcących się w prawie, o czym wspomniano już poprzednio, jak i jego zapis

<sup>5</sup> O charytatywnej akcji Kościoła, która w jakiś sposób rozładowała problem społeczny ludzi ubogich pisze obszernie N. Assorodobraj, *Początki klasy robotniczej w Polsce*, Warszawa 1948, wstęp.

<sup>6</sup> APK, rkps 3524 s. 39.

<sup>7</sup> APK, rkps 3464 s. 3—14.

biblioteczny. Należy o nim wspomnieć kilka słów, ponieważ stanowi nieocenioną wskazówkę o jego umysłowości.

W r. 1758 Jacek Augustyn Łopacki przekazał część swego księgozbioru Radzie Miejskiej Krakowa z przeznaczeniem na publiczną bibliotekę miejską. Księgozbiór liczył wówczas ponad 200 pozycji. Łopacki nie poprzestał na tym i później jeszcze ofiarował dalsze dzieła, w r. 1758 nie przekazane. Na początku XIX wieku część z nich włączył do wydzielonego księgozbioru Łopackiego znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej J. S. Bandtkie<sup>8</sup>.

Nie wchodząc w szczegóły jego zainteresowań książką, zrodzonych w Rzymie w atmosferze tego samego kręgu kulturalnego, który obejmował spośród Polaków i braci Załuskich i Stanisława Konarskiego<sup>9</sup>, podkreślić tutaj trzeba dwa momenty. Pierwszy to typowo oświeceniowy charakter jego inicjatywy przypominający — w mniejszej skali — założenie przez Józefa Andrzeja Załuskiego znanej biblioteki w Warszawie. Typowo oświeceniowy wydaje się również utylitarny charakter księgozbioru przeznaczony „pro utilitate, studio et applicatione in scientiis osobliwie dla Ich Mościów młodych”. Drugi moment, to podniesienie kwalifikacji urzędników miasta rodzinnego, któremu życzył, „aby abundet w ludzi godnych publico et privatis personis potrzebnych osobliwie circa administrationem justitiae”. Pełna świadomość złego funkcjonowania miejskiej administracji, braku ludzi z odpowiednim wykształceniem i postępująca w związku z tym dezorganizacja życia miejskiego podsuwała mu taką właśnie drogę naprawy.

Wydaje mi się, że zinwentaryzowany księgozbiór ofiarowany miastu nie pochodził jedynie z zakupów samego Jacka Łopackiego; składały się na niego chyba również książki jego ojca i chyba dalszej rodziny, a w szczególności Winklerów. Znajdują się tu bowiem pozycje nie tylko pochodzące z wieku XVII, ale również XVI, a nawet XV, chyba trudno dostępne, a nawet niemożliwe do kupienia w czasach Jacka Łopackiego. Po wtóre, jeżeli idzie o książki zagraniczne, to interesujące jest, iż w przeważającej mierze są to dzieła bądź niemieckie, bądź też wydawane w Niderlandach, a więc wskazujące na kontakty z krajami, do których Łopacki nie jeździł. Na tej podstawie sądę, że szło tu przynajmniej o część księgozbioru Winklera.

Niemniej byłoby rzeczą ciekawą prześledzić, pod wpływem jakich książek znajdował się Łopacki i w jakim kierunku kontynuował zbierackie zamiłowanie swych poprzedników (obojętnie czy ojca, czy Winklera).

<sup>8</sup> BJ, rkps 783. Dokładnie losy księgozbioru opisuje Z. Gajda, jw. s. 151 n.; Inwentarz księgozbioru tamże, s. 163—215.

<sup>9</sup> H. Barycz, *Rola Rzymu w kulturze polskiego Oświecenia*, w: *Spojrzenie na przeszłość polsko-włoską*, Wrocław 1965 s. 385.

Zacznijmy może od zainteresowań dziejami Polski. Tu na pierwsze miejsce wysuwa się fakt posiadania dzieła Jana Długosza *Historia Poloniae* (pozycja 12, 13 i 89 inwentarza). Pozycja ostatnia to znane wydanie Szczęsnego Herburtu drukowane w r. 1615 w Dobromilu, które objęło tylko pierwszych sześć ksiąg Długoszowych i które miało być kontynuowane w następnych dwóch tomach. Jak wiadomo, szlachta do kontynuowania nie dopuściła, a część wydrukowanego nakładu pierwszego tomu została spalona. Już wówczas więc, za czasów Jacka Łopackiego, było to dzieło bardzo rzadkie. Jeżeli książka ta pochodziła na pewno z księgozbioru jego przodków, to pozycje 12 i 13 na pewno zostały zakupione przez Łopackiego, co wskazuje na istnienie u niego zainteresowania historią ojczyzną. Były to mianowicie dwa tomy zatytułowane jako dzieła Długosza, które w r. 1711 i 1712 ukazały się w Lipsku. Pierwszy tom zawierał wszystkie 12 ksiąg *Historii Polski* Długosza, a nadto w charakterze dodatku opinie niektórych pisarzy o wielkim historiografie (Szymona Okolskiego, Starowolskiego i in.), natomiast drugi składał się z innych źródeł historycznych, jak *Kronika Wincentego Kadłubka*, *Annales* Stanisława Sarnickiego, pism Stanisława Orzechowskiego i in.

Wydaje mi się, że fakt posiadania przez Łopackiego tych właśnie dzieł oraz przekazanie ich na rzecz młodych adeptów uczących się prawa i administracji (co związane było z jego fundacją, o której piszę na innym miejscu) posiadał znaczenie głębsze: wskazywał on na patriotyczną postawę naszego bohatera. Przecież historia Długosza ukazywała najwspanialszy okres dziejów naszego narodu, podanie jej jako lektury młodzieży stanowiło znamienity zabieg wychowawczy, zmierzający do umocnienia patriotyzmu w czasach głębokiego upadku znaczenia Polski.

Posiadał dalej Łopacki dzieło Marcina Kromera *De origine et rebus gestis Polonorum* w wydaniu bazylejskim (nr 97 inwentarza) oraz dwa egzemplarze cennego dzieła pióra Pawła Piaseckiego, *Chronica gestorum in Europa singularium...* w krakowskim wydaniu z r. 1645.

Obok nich figurowały prace krakowianina Szymona Starowolskiego *Monumenta Sarmatorum* (wyd. krakowskie z r. 1655, nr 21), i *Vitae antistitum Cracoviensium* (Kraków 1655, nr 75) oraz powszechnie spotykane w bibliotekach polskich prace B. Paprockiego (nr 56 i 103).

Jeżeli nawet dzieła te jako pochodzące z poprzedzających stuleci można przypisać zamiłowaniu bibliofilskim Łopackiego-seniora czy Winklera, to jednak musiały stanowić one lekturę Łopackiego-juniora. Natomiast wyrazem kontynuowania tych zainteresowań był fakt, iż Łopacki sam zbierał dzieła historyczne wydane za jego życia. Takim była np. Wawrzyńca Jana Rudawskiego *Historiarum Poloniae ab excessu Vladislavi IV ad pacem olivensem usque...*

(wyd. w Lipsku w r. 1755, nr 4)<sup>10</sup>. Innym wyrazem nie wygasłych zainteresowań było zbieranie wydawanych przez pijarów *Volumina legum* (nr 10) czy posiadanie dzieła *Codex diplomaticus regni Poloniae* Macieja Dogiela (Wilno 1758, nr 15)<sup>11</sup>.

Na zakończenie listy figuruje cały szereg druków ulotnych zwłaszcza z lat dwudziestych i trzydziestych XVIII wieku. Są to np. *Sancita Rady Warszawskiej R. P. 1735 odprawionej czy Konferencja generalna omnium ordinum Regni et M[agni] Ducatus Lithuaniae* (z r. 1733). Łopacki nawet w latach, gdy pochłonięty był rozlicznymi pracami, nie tracił z oczu spraw państwowych, choć w nich czynnie nie uczestniczył.

Inną sprawą jest fakt posiadania przez Łopackiego aż czterech egzemplarzy dzieła uczonego jezuitę, ks. Stanisława Solkiego, pt. *Architekt polski, to jest nauka ulżenia wszelkich ciężarów*. Dzieło to wydane w r. 1683 w Krakowie było w rzeczywistości pierwszą w Polsce książką techniczną. Jej wartość była tym większa, że Stanisław Solski był także fizykiem i przy pisaniu swego dzieła technicznego opierał się na pewnych słusznych założeniach naukowych. Wymieniona książka zawierała liczny zestaw praktycznych wskazówek jak należy budować proste maszyny oraz bardziej skomplikowane urządzenia techniczne, jak młyny czy tartaki. Szczególnie wiele uwagi poświęcał autor sprawie budownictwa i maszynom, które prace budowlane czynią lżejszymi. W dotychczasowej literaturze poświęconej Solkiemu stosunkowo mało miejsca poświęcono temu, czy książka jego znalazła zrozumienie i czy była czytana przez współczesnych. Na podstawie inwentarza biblioteki Łopackiego można przypuścić, że tak było faktycznie i że techniczne wskazówki uczonego jezuitę znajdowały zastosowanie w produkcyjnej praktyce<sup>12</sup>. Zarazem istnienie tyłu egzemplarzy książki wskazuje na to, że Jackowi Łopackiemu nie była obca również i problematyka techniczna.

Natomiast prawdziwą niespodzianką stanowi zapoznanie się z pozostałym księgozbiorem Łopackiego. Większość znajdujących się w nim książek była pochodzenia włoskiego i pochodziła z różnych okresów, tudzież dotyczyła najrozmaitszych zagadnień.

Książki polskie stanowiły znikomą mniejszość. Wśród nich należy wymienić prawniczą pracę Macieja Gliszczyńskiego *Compendium legum ex statuto et Constitutionibus Regni Poloniae...* (Kalisz 1754),

<sup>10</sup> Dzieło to z rękopisu znajdującego się w zbiorach Żaluskich wydał Mitzler de Koloff. Jak wydanie doszło do skutku pisze W. Konopczyński, *Mrok i świt*, Kraków 1911 s. 164 n.

<sup>11</sup> Ponieważ zbierając materiały do swego dzieła Dogiel badał też tzw. „Archiwum Regni” znajdujące się przy skarbcu koronnym na Wawelu, możliwe, że się zetknął osobiście z Jackiem Łopackim.

<sup>12</sup> Dzieło Solkiego wznowione zostało w r. 1959. Poprzedził je interesujący wstęp pióra J. Burszty i C. Luczaka.

wymieniającą brzmienie przepisów z podaniem dat konstytucji, dalej mineralogiczne dzieło jezuitę Gabriela Rzączyńskiego *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae...* (Sandomierz 1721, t. 1—2).

Z prac naukowych polskich należałoby wymienić jeszcze dzieło jezuitę Franciszka Rzepnickiego *Vitae praesulum Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae* (pierwszy jego tom ukazał się w Poznaniu w r. 1761, czyli jeszcze za życia Łopackiego, następne kolejno w r. 1762 i 1763). Interesujące, że nawet w ostatnim roku swego życia Łopacki interesował się właśnie sprawami przeszłości biskupstwa krakowskiego, ponieważ ten tom zawierał m. in. dzieje biskupstwa oraz życiorysy biskupów podane łącznie z wydarzeniami związanymi z okresem ich urzędowania. Natomiast spośród dzieł charakteru nienaukowego spotyka się (i to chyba na zasadzie wyjątku) zbiór poezji okolicznościowej wojewody poznańskiego Antoniego Ponińskiego pt. *Opera heroica*, wydany w Warszawie w r. 1739. Na uwagę zasługuje w końcu średniowieczny rękopis Stanisława ze Szadku (Stanislaus Florian de Szadec) zawierający tekst filozoficzny Jana z Salisburii (Joannis Salisberiensis Polycraticus oraz *Vocabularium ad Polycratum*)<sup>13</sup>.

Natomiast zakres tematyczny i chronologiczny dzieł włoskich był szeroki. Spotyka się tu książki pochodzące z końca XV wieku oraz drukowane pod koniec wieku XVII; spis ten pokazuje nam również Łopackiego jako człowieka niesłuchanie szerokich horyzontów. Nie negując oczywiście możliwości, iż w części mogły one pochodzić z biblioteki jego ojca, który przecież także bawił we Włoszech — należałoby raczej przypuścić, że większość ich pochodziła z zakupów samego Jacka Łopackiego-juniora. To zaś z kolei informowałoby o ogromnie szerokim wachlarzu zainteresowań młodego Łopackiego w czasie jego włoskiego pobytu, świadczącym o wręcz „faustowskim” chłonięciu wiedzy ze wszystkich dziedzin w tych właśnie latach młodości.

Rozpatrując zakres tych dzieł pod względem chronologii ich wydania oraz charakterystyki autorów wspomnieć trzeba, że spotyka się tutaj zarówno Boccaccia, *Genealogia degli dei* (wydanie z r. 1606) i tegoż autora *Decameron* (wydanie z r. 1555), a więc dzieło na pewno nieprawowierne z punktu widzenia katolickiego, jak i utwór Ariosta (w inwentarzu brak jest jego tytułu), czy w końcu *Dialogi* Piotra Aretina (wydanie z r. 1545). Literatura wieku XVII jest reprezentowana przez poemat *Gotfred pióra Torkwata Tassa* (wydanie z r. 1627).

Zainteresowania historyczne Łopackiego widoczne są z książek Guicciardiniego, *La Historia di Italia* (wydanie z r. 1616), obejmu-

<sup>13</sup> Rękopis Stanisława ze Szadku włączony został do zbiorów rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Por. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, Kraków 1877—1881 s. 154.

jacej lata 1492—1534 oraz dzieła najwybitniejszego kronikarza florenckiego z XV wieku, którego *Cronica nuova* znajduje się w bibliotece Łopackiego w wydaniu z r. 1559 pt. *Cronica universale de suci tempi* (jest to w ogóle pierwsze wydanie drukowane tej pracy).

Zawartość jego włoskich zakupów wskazuje również na poważne zainteresowania ustrojem politycznym, ekonomią polityczną i sprawami wojskowymi. Tutaj można by zaliczyć dzieło Vincenzo Tanara „*L'economia del cittadino*” (z r. 1644), Falio Albergati *La republica regia* (z r. 1627), oraz rozprawy wojskowe. Sprawy techniczne nie obce Łopackiemu, jak można byłoby sądzić z posiadanych egzemplarzy Solskiego czy Rzączyńskiego, były reprezentowane przez dzieła weneckie poświęcone nawigacji oraz pracę Gima Battista della Porta *Magia naturalis sive de miraculis rerum naturalium libri VI* (pierwsze wydanie w r. 1558, Łopacki posiadał druk z r. 1561). Warto tu nadmienić, że dzieło della Porty było jednym z najciekawszych i najbardziej pionierskich w swoim czasie, ponieważ autor zwracał uwagę na siłę pary, która zdolna byłaby poruzać rozmaite maszyny.

Znajdowały się tutaj w końcu dzieła treści filozoficznej i to dość zaskakujących autorów. Jednym z nich był Erazm z Rotterdamu, reprezentowany przez *Parabola*, drugim Tomasz Campanella, *Philosophiae rationale partes V* (wydanie paryskie z r. 1639).

I jeszcze jedno źródło o szeroko rozumianych zainteresowaniach społecznych Jacka Łopackiego: jest to rękopis nr 24 Biblioteki Jagiellońskiej liczący 185 stron (nie wszystkie jednak zapisane) zatytułowany „*Collectanea politica — scripta latine et graecae*”. Jego pochodzenie z biblioteki Łopackiego stwierdził autorytatywnie Bandtkie, który księgozbiór ten przejmował dla Biblioteki Jagiellońskiej. Co prawda nie przesądza to sprawy, czy rzeczywiście rękopis ten wyszedł spod pióra samego księdza archiprezbitera. Wydaje się jednak, że sprawę tę można rozstrzygnąć porównując charakter pisma „*Collectanea politica*” ze znanymi tekstami Łopackiego. Okazuje się, że taka próba wskazuje na jego właśnie autorstwo.

„*Collectanea*” nie zawierając oryginalnych poglądów własnych autora są jedynie wypisami z dzieł rozmaitych autorów i dotyczą zagadnień rozmaitych, które by można było nazwać „politycznymi” jedynie w tym sensie, jaki nadaje im Arystoteles. Wypisy podzielone są na 21 grup rzeczowych. Są to kolejno: de religione, sententiae morales, de educatione, de monarchia, de democratia, de senatu et consilio, de magistratu, de legibus, de praemio et poena, de ortu, moramento et interitu rerum publicarum, de prosperis et adversis rebus, de subditis, de virtutibus et vitiis, praecepta et problemata politica, apophthegmata et notalites historiae, de disciplina militari, de strategmatis et in iis procepta militiae, de moribus et institutio variarum gentium, laudes et culpae, similitudines, observa-

tiones politicae. Wypisy są rozmaite, kilkuwierszowe i kilkustronicowe, pochodzą od jednego autora lub też kilku. Rzecz charakterystyczna, bo mówiąca o poziomie umysłowym Łopackiego, jego obyciu językowym: pisane są one po grecku (i to greckim alfabetem przy dużej biegłości w jego używaniu), po łacinie, po włosku, francusku i (w kilku tylko wypadkach) po polsku.

Niestety bardzo skrótowy sposób notowania zwłaszcza nazwisk autorów i tytułów ich dzieł w wielu wypadkach zmusza nas do domysłów odnośnie tekstów, które zaciekały Łopackiego. Zebrane wypisy nie są zbyt oryginalne i ograniczają się jedynie do kilku autorów starożytności klasycznej. Najczęściej występuje Tucydides, Polibiusz, Cyncero, Curtius, Rufus Quintus, historyk rzymski z czasów Wespazjana. Warto tu jednak odnotować, że Łopacki znał i cenil pisarzy greckich, którzy w wypisach zajmują zresztą najwięcej miejsca. Wśród wypisów z autorów i książek nowożytnych można było zidentyfikować jedynie dwóch. Jeden z nich to — o dziwo — Niccolo Macchiavelli, zacytowany tylko jeden jedyny raz, oraz cytowane kilkakrotnie wypisy z traktatu „*Galateo*” zajmującego się sprawami wychowania i nauki dobrych obyczajów, napisanego na początku XVI wieku przez Jovanni Della Casa. Proweniencja tekstów francuskich jest trudna do stwierdzenia. W jednym wypadku mamy do czynienia ze skrótowym tytułem „*Le soldat*”, w drugim można domyślać się z bardzo skróconego nazwiska, że chodzi tu o filozofa francuskiego z drugiej połowy XVI wieku Charrona.

Odnośnie do czasu powstania „*Collectanea*” można snuć jedynie przypuszczenia. I tak wydaje się, że pisać go musiał Łopacki w czasie swego pobytu w Rzymie. Tam bowiem musiał się nauczyć biegle po włosku, grecku i po francusku, przebywając w środowisku królowej Marysienki Sobieskiej. W czasach późniejszych, tych krakowskich, jego zainteresowania sprawami społecznymi nie wygasły, ale przybrały inne, praktyczne zabarwienie. Trudno zresztą przypuścić, żeby zaabsorbowany swymi rozlicznymi zajęciami Jacek Łopacki znajdował czas na czynienie takich wypisów. Podziwiając oczywiście zdolności językowe późniejszego księdza archiprezbitera, trzeba jednak zaznaczyć, że wypisy te sprawiają wrażenie czegoś nie wykończonego. A to dlatego, że ilość cytowanych tutaj autorów pozostaje w jaskrawej dysproporcji do ilości książek w księgozbiórce Łopackiego. Trudno przypuścić, by Łopacki był tylko takim zbieraczem, który nie czytał kupowanych przez siebie książek. Tymczasem ta duża biblioteka nie pozostawiła w „*Collectaneach*” zbytek śladów. Przeciwnie, cytowane są tu dzieła greckie, których w bibliotece Łopackiego nie spotykamy.

Możemy się obecnie pokusić o kilka uwag ogólnych dotyczących osobowości naszego bohatera w oparciu o znajomość jego biblioteki oraz o niektóre fakty z jego życia.

I tak przede wszystkim budzi podziw szerokość jego zainteresowań historycznych, prawnych (i to zarówno prawa polskiego jak i prawa narodów), geografii, literatury politycznej i ekonomicznej, a nawet traktatów filozoficznych. Na tej podstawie inaczej rysuje się nam postać tego człowieka, żyjącego w czasach saskich, które jak wiadomo nie cieszą się najlepszą opinią. Co prawda trzeba dodać, że Łopacki był postacią wyjątkową, pochodził z rodziny, w której żywe były zainteresowania naukowe i dlatego na pewno stał o wiele wyżej od przeciętnego szlachcica, rzadko trzymającego w rękach książkę.

Dzieje formowania się tego księgozbioru nie są jasne. Jak już poprzednio wspomniałem, składały się na nie druki zbierane przez jego ojca, Jacka-seniora. Takim wyraźnym tego dowodem jest fakt, iż znajdujemy tutaj włoskie gazety drukowane w r. 1648, a więc pochodzące z czasów, gdy ojciec Łopackiego przebywał we Włoszech. Na pewno część książek, zwłaszcza tych prawniczych, znalazła się tutaj ze zbiorów winklerowskich. Niemniej jednak wkład naszego bohatera był chyba największy. Dodajmy jednak, że dzieła włoskie, stanowiące największą część biblioteki, musiały być przez niego kupowane w czasie jego pobytu w Italii. Zakupy późniejsze, z lat krakowskich, nie są już takie obfite.

Trudno przypuścić, by Łopacki czytał wszystkie figurujące w inwentarzu książki i nie można stwierdzić, czy pozostawał pod ich bezpośrednim wpływem. Sam fakt doboru książek świadczy o nim jako o człowieku mądrym i zorientowanym. Wychowywał się na wzorach klasycznych; czytał Polibiusza i Tacyta, ale nie obcy był mu i Macchiavel i Boccacio, Ariosto, Tasso, Erazm z Rotterdamu, a nawet Campanella. Te wzory, zwłaszcza jeśli idzie o literaturę historyczną, były u niego żywe nawet w wieku późniejszym, gdy całość jego osobowości pochłonęła różnorodna działalność jako księdza i społecznika. Ale nawet i wówczas nie zrezygnował z pewnych ambicji naukowych, czego wyrazem była, niestety zaginiona, praca o dziejach kościoła Najśw. Maryi Panny w Krakowie, któremu poświęcił tyle wysiłku i serdecznej troski.

Jakkolwiek porównanie to może się wydać nieco ryzykowne, postać i zasługi Jacka Łopackiego można postawić obok innego duchownego tak dla Krakowa zasłużonego, jakim był Hugo Kollątaj: działał on w innych czasach, inne przyświecały mu cele, a przede wszystkim posiadał nieskończenie większe możliwości zarówno finansowe jak i administracyjne. Stąd więc i skutki jego działalności były donioślejsze. Ale przecie książk Jacek Łopacki reprezentował w warunkach innej epoki taką samą wolę naprawy. Dlatego też uznać należy ks. Jacka Łopackiego za najwybitniejszego człowieka Krakowa w wieku XVIII, tego, który poprzedził swą działalnością Hugona Kollątaja.

# W D Z I Ę C Z N O S C

STOLECZNEGO MIASTA KRAKOWA

Nigdy nieodżałowanego Pałeczow  
Wielmożnika y Najprzewielebniejszego Jmci. Nigdy

## JACKOWI AUGUSTYNOWI LOPACKIEMU

Filozofii, Medycyny y Świętej Teologii Doktorowi, Kanonikowi  
Katedralemu Krakowskiemu, Kolegiacy Sandomirskiej Diec-  
kazu, Kościoła Farnego PANNY MARYI w Krakowie Archi-  
Prezbiterowi, Prałatowi, Jufulatowi.

Podczas Publicznych Exekwiy

Przez SZLACHETNY MAGISTRAT Krakowski

## O S W I A D C Z O N A

K A Z A N I E M

X. JANA KANIEGO LA-KIEWICZA Filozofii Doktora, Kano-  
nikow Regularnych Grobu Chrystusowego Świętej Teologii  
Profesora, Pafarra Apoftolskiego.

Roku Pańskiego 1761. Dnia 17. Lipca.

## O G Ł O S Z O N A

w K R A K O W I E  
w Drukarni Stanisława Stachowicza J. K. M. Typografii y Bibliot-  
peli Praceławnicy Akademii Krakowskiej

## ZAKOŃCZENIE

Patrząc na całokształt działalności na polu artystycznym, duszpasterskim i społecznym ks. Jacka Augustyna Lopackiego stwierdzić należy, że cały szereg usiłowań archiprezbitera nie zaowocował wcale. Fundacja biblioteki miejskiej — w zamiśle inicjatywa bardzo doniosła — nie doczekała się urzeczywistnienia, a na początku XIX wieku jego księgozbiór, dotąd bezużytecznie złożony w miejskim ratuszu, włączony został do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Wnikliwa praca wizytatorska w odniesieniu do krakowskich szpitali, a Św. Ducha w szczególności, nie doprowadziła do istotnej naprawy, choć zalecenia powizytacyjne stanowiły znakomity przykład postępowej myśli lekarskiej, wybiegającej daleko poza osiągnięcia krakowskiej medycyny i szpitalnictwa w pierwszej połowie XVIII wieku.

Nietrwałość największych zamierzeń cechuje nie tylko usiłowania Jacka Augustyna, dotyczy ona poczynań znacznie większych, realizowanych w szerszej skali i przy użyciu większych środków.

W jego mecenacie artystycznym, w jego nadzorze nad różnymi poczynaniami w dziedzinie sztuki dostrzegamy jednak dziś momenty trwałe. Jego dążenie do „organicznego” połączenia elementów gotyckich i barokowych w jego artystycznych przedsięwzięciach i inicjatywach spotkały się z punktu widzenia XIX-wiecznego puryzmu z zastrzeżeniami. Dziś to dążenie do „organicznego” połączenia różnych elementów dwóch stylów wydaje się nad wyraz udane. Do legend należy zaliczyć wielokrotnie powtarzane twierdzenie, że Lopacki w zapale przestrojenia wnętrza kościoła NMP pragnął usunąć z niego dzieło Wita Stwosza.

Drugim elementem zasługującym na uznanie był całokształt jego wysiłków w dziedzinie naprawy stosunków, które Lopacki nie bez racji uważał za wadliwe. Przesadza na pewno jego biograf, Karczewski, gdy pisze, że imię Lopackiego winno być wymieniane wśród największych dobrodziejów ludzkości. Że był jednak najwybitniejszym krakowianinem XVIII-wiecznego miasta przed Hugonem Kołłątajem — to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Nie ulega również wątpliwości, że zarówno jednego jak i drugiego cechowała „woła naprawy”. Działalność księdza Hugona Kołłątaja objęła dziedziny znacznie szersze, była bardziej skuteczna. Wynikało to jednak z odmienności warunków i sytuacji, w jakich przyszło mu działać. W warunkach krakowskich posiadał mandat Komisji Edukacji Narodowej upoważniający go do reformy Akademii. Jacek Augustyn Lopacki tego nie posiadał. Nie był magnatem ani nawet szlachcicem; jako mieszczaninowi tylko droga kościelna umożliwiła realizację tego, co stanowi najistotniejszą cechę jego osobowości: miłość bliźniego i pomocy bliźniemu.

Przed Lopackim stała otworem kariera uniwersytecka: syn krakowskiego rajcy, lekarza i profesora medycyny, nie natrafiłby na tej drodze na żadne przeszkody, a znakomite doświadczenie rzymskie karierę zna-



31. Pomnik nagrobny ks. J. Lopackiego na cmentarzu kościoła Mariackiego w Krakowie

komicie by ułatwiło. Tak się jednak nie stało. Jacek Augustyn Łopacki wybrał świadomie drogę inną — duchownego-społecznika. Dzięki swej funkcji duchownej uzyskał szerokie możliwości. Ze wykorzystał je w sposób powyżej opisany, że był doskonałym organizatorem — to stanowiło jego cechę indywidualną.

Natomiast realizacja jego poczynań nie we wszystkim od niego zależała. Dalsze losy jego prac zależały w poważnym stopniu od ogólnej sytuacji kraju i rodzinnego miasta. Sytuację tę znamy: była ona nad wyraz niekorzystna i tu leżała przyczyna małej skuteczności jego działań duszpasterskich i charytatywnych. Łopacki dawał jednak przykład. Ocenił to nieskory do pochwał, zwłaszcza dla ludzi pierwszej połowy XVIII wieku ks. Hugo Kollątaj: „Wszystcy to wystawiają za wzór, jeden drugiemu przypomina, podają sobie z ust jego odpowiedzi, jego dobroczynności, jego rady...” Ten uczony nie zostawił dzieła medycznego „...ale zostawił wzór do naśladowania i dowód, jakby było rzeczą pożyteczną, gdyby duchowni przykładali się do nauk lekarskich, gdyby byli lekarzami ludu tak dobroczynnymi, jak był Łopacki”<sup>1</sup>.

#### ANEKS

##### Testament ks. Jacka Łopackiego z dn. 26 VI 1761

Archiwum Kapituły Metrop. w Krakowie. Libri Archivi, Testamenta et codicilli ab anno 1577 ad annum 1797, nr 91 s. 78.

In Nomine Sanctissimae Trinitatis Amen.

Gdy codziennie ubywa czasu doczesnego życia, dla czego pragnąc to śmiertelne zakończyć wolne od myśli doczesnych, tę ostatnią dyspozycją i testament czynię według nauki S-o Patrona mojego Augustyna, fac testamentum dum sanus es.

Poddając tedy termin życia mojego woli Boga, Stwórcy i Pana mojego, wiecznego zaś mając w niebie nadzieję, żebrzę miłosierdzia, aby dawszy gratiam finalem, przyjął mnie do chwały wiecznej secundum magnam misericordiam suam.

Wzywam teraz i przy skonaniu przyczyny Najświętszej Matki Miłosierdzia i Świętych Patronów moich, aby osobliwie przy skonaniu byli pomocą uprosiwszy żal za grzechy et gratiam finalem.

Wyznam niezliczone dobrodziejstwa Boskie, a największe in vocatione ad Statum Ecclesiasticum i lubo byłem niegodnym i niedbałym w wypełnianiu powinności i doskonałości, corde contrito odpuszczenia proszę. Sit veniae largitor, qui fuit dator muneris. Wychwalam i w tym nie-

<sup>1</sup> Kollątaj, jw. s. 78.

pojętą dobroć Boga mojego, że oprócz tego co mogłem uczynić pro gloria Dei et charitate proximi, i teraz pozwala mi Dominus temporum czynić dyspozycją z udzielonych mnie łask i obfitości, więc pragnąc, aby wszystko było ad maiorem Dei gloriam, salutem proximi i mnie grzesznego, cokolwiek z pracy i profesji mojej w młodym wieku zebrałem, abo resztę po rodzicach miałem, lub ex beneficiis przy skromności życia nabierałem, mam lub miałem lub mieć będę i zostawię, generalnie i zupełnie ad minimum wszystko rachując i pieniężąc (oprócz nonnulla legata) wszystkiego czynię haeredes et successores dusze zmarłych w czyśćcu zostających i grzeszników zakamieniających in periculo utraty zbawienia znajdujących się, aby ci osobliwie per sacrificia Missarum, et alia pia opera quae ad fructum impetratorum miłosierdzie conversionis otrzymali, cum fructu satisfactorio, cum ad gratiam redierint. Dusze zaś w czyśćcu pokutujące aby liberentur a poenis per merita Salvatoris Domini Nostri Jesu Christi. Cokolwiek tedy ex legatis et de relictis distribuetur pro elemosynis missis et aliis piis operibus per Illustrissimos Executores meos, proszę aby było rozdawane ad hanc et non aliam intentionem i wszystko rozdawać w Krakowie, po innych miejscach nie rozsyłając, ani też biegunom i próżniakom nie dawać, chyba vere erubescens piis et modestis. Doznawałem zawsze łask i afektu od Jaśnie Wo Imci X-a Wodzieckiego Biskupa Przemyskiego, Podkanclerza Koronnego, Dziekana Katedralnego Krakowskiego, dobrodzieja mojego od lat dawnych, więc w nadzieje statecznej przeciw mnie życzliwości, suplikuję pokornie, aby raczył być protektor tej dyspozycji mojej. Executores zaś huius testamenti uproszonych naznaczam, J. W-o Imci X-a Franciszka Potkańskiego, Sufragana i Oficjała Generalnego Krakowskiego, którego dobroć, pobożność i łaskę zawsze uznając, suplikuję aby ex amore proximi, raczył hoc opus bonum exequi, za co Dominus retribuet. Naznaczam także egzekutorem J. X. Kanonika Rogallego, Confratram ode mnie zawsze kochanego i tego prosząc ex suo consilio adimpleat moją wolę. Dodaję pro executore także J. Księdza Bodurkiewicza, Kanonika Skalmierskiego, pisarza Bractwa Miłosierdzia w Krakowie, który jako moich interesów wiadomy, proszę, aby był pomocą JJ. Egzekutorom i pokazał stateczność swego przeciw mnie afektu. Upraszam, aby post fata mea ktokolwiek znajdować się będzie u JJ-ciów Egzekutorów etiam jeden in absentia innych JJ-ciów, aby otworzył testament i pogrzeb jako najprędzej odprawić kazał. Pragnę i nieodmiennie naznaczam, aby ciało moje bez żadnej odwołki, zaraz in crastino śmierci pogrzebione było przy kościele Najświętszej Panny Maryi w Krakowie na cmentarzu w ziemi w tyle ołtarza Crucifixi przy murze kościelnym. Ze jest gotowość trumny et necessariorum, więc sine mora cum assistentia Cleri saecularis, bez muzyki, cum decantatione Miserere, wynieść ciało do kościoła nie czyniąc procesji z domu przez cmentarz do kościoła wprowadzić. Świec podczas eksportacji w domu nie dawać tylko samym JJ-ciom Prałatom i Kanonikom Krakowskim, Clero zaś,

który ma się znieść do zakrystii, tamże JX Zakrystian rozda zapalone, aby wyszli z zapalonymi, Nobili Magistratui et DD. Scabinis świece na Ratusz oddać, aby sine tumultu modeste conductus odprawił się. Portretu mojego nie stawiać, panegiryku żadnego aby nie było, także aby ciało nie egzenterować proszę.

W skrzyni kościelnej złożone są złotych pięć tysięcy, te JJ-wie Executores wyjmą et funere expendent, który przez dwa dni być może. Na Msze śś. JJ-ciom Kanonikom Katedralnym per aureum unum, aliis Presbyteris 1-ma et 2-da die po tynfie na Mszą. Ubogim 1-ma et 2-da po bitym szostaku. A że mam ufność w łasce Reverendissimi Capituli moich dobrodziejów, że iuvabunt suffragiis duszę moją, o co proszę, ośmielam się naznaczyć każdemu ale pełny szczerości dowód pro processione, funere et approbatione testamenti każdemu po pięć czerwonych złotych, et aureum unum, kto Mszą mieć będzie.

Na egzekwie in ecclesia cathedrali po potrzebie	Fl.	600
Do klasztorów panien zakonnic na modlitwy rozdać . . . . .		1000
Do klasztoru Panien Wizytek . . . . .		1000
Do szpitalów przy Krakowie (oprócz S-o Ducha) distribuat . . . . .		1000
Do szpitala S-o Ducha na ochędóstwo dzieci . . . . .		1000
PP. Miłosiernym oprócz elemosyny szpitalowi na potrzeby chorych dać . . . . .		1000
Do szpitala S-o Marcina Prezbiterów na suknie, koszule i oporządzenie wygodne naznaczam, które W. Imię X. Kanonik Protektor rozporządzi . . . . .		3000
PP. Prezentkom przy kościele Św. Jana na potrzeby do robót, a jeżeli co ex proprio wydałem na fabrykę daruję, teraz leguję do rąk IMCI Panny Starszej . . . . .		1000
Ad Domum Professam PP. Societatis Jesu przy S-tej Barbarze oddając duszę moją piis orationibus naznaczam . . . . .		1000
Do Kolegiaty Sandomierskiej na egzekwie post obitum . . . . .		300
Tamże pro necessitatibus Kościoła et alter ad dispositionem Reverendissimi Capituli naznaczam . . . . .		1000
Na cztery aniwersarze infra annum absolvenda, kiedy będą chcieli JJ-owie Vicarii absolvent na każdy rachując fl. 50 . . . . .		200

Proszę sint memores Reverendissimi Confratres animae meae i aniwersarz już fundowany absolvent pro anima Hyacinthi, XX. Wikarym Ecclesiae Archipresbyterialis naznaczam fl. 400, jeżeliby jednak turpissimo scandaloso abusu pretendowali czy świec z kościoła czy co innego quasi titulo a bardziej napaści obliguję nic nie dawać . . . . . fl. 400

JJ. Vicariis Cathedralibus na cztery egzekwie intra annum quando placuerit absolvendis per fl. 50 naznaczam . . . . . 200

Do klasztoru Panien Imbramowskich pro exequiis fl. 200, pro necessitatibus Conventus fl. 200 ut orent pro anima mea . . . . . 400

Do Bractwa Miłosierdzia w Krakowie, gdzie co mogłem uczyni-  
łem teraz pro aliquae reparatione naznaczam . . . . . 1000

Ludziom mnie służącym placę ad finem roku, jako są registra quocumque mense umrę wszystkim naznaczam zapłacić, a jeżeliby który co nie dobrał za cały rok, co ma się rozumieć i czeladzi na wsi w Praestimonium co im Reverendissimus Succedaneus nie ma w swojej służbie potraczać bo to chcę aby mieli pro memoria. Cokolwiek zaś jeszcze Służącym naznaczę a parte connotabo.

Mam wolę przyłączyć novum codicillum do tego testamentu, do czego jeżeliby nie przyszło pro informatione I-ciów Egzekutorów valeat dawny, który aby samym JJ-ciom był wiadomy o to proszę et obliguję et curiosos indescendos per charitatem Christianam proszę, aby nikt nie czytał codicillum zdając totaliter wszystko. Prudentiae et charitati JJWW i JJ-ciów Egzekutorów, którzy wszystko, co zostanie, raczą kazać poprzedać post legata executa, pieniędzy multum zebrać i rozdawać na posagi, Msze, elemosyny w samym Krakowie i tylko incolis Cracoviensibus, zalecając participantibus suffragia i modlitwy pro animabus in purgatorio, et pro peccatoribus aventibus obstinatis. Dziękuję przy tym za dobroczynności, łaski. Perillustrissimis et Reverendissimis Patronis et Confratribus, suplikuję sint memores animae meae odpuściwszy łaskawie, jeżeli kogo aliquo modo laesi, albo nie umiałem godnie przysłużyć się dobrodziejom moim i kościoła mojego, przez których dobroczynność uznawałem cudowną Opatrzność Boską, na ekspensy i różne znaczne ozdoby kościoła tego, niech Pan Bóg Wszemocyjny dobre uczynki nadgradza, a zmarłym Dobrodziejom det requiem sempiternam. Ponawiam pokorną prośbę moję do łaski osobliwie wielkiego dobrodzieja mojego JWJK-a Sufragana Krakowskiego, łaskawego dobrodzieja i osobliwego przyjaciela, aby i z naznaczonymi JJ-ciom Egzekutorami moimi raczyli ratować duszę moję, distributis bonis pia suffragia duszy mojej et animarum in purgatorio e peccatis obstinatorum, aby skąd nabiera się imparatis, za przedane wina, zboża, obrazy et alia non legata distribuendo pro suffragiis, co si placebit może dodawać pro distribuendo do Bractwa Miłosierdzia w Krakowie.

Gdy tedy żyjących poprzedzać będę do wieczności, wzywam Panie i Boże mój jedyne na zawsze upragnienie moje miłosierdzia Twego, daj łaskę życia dobrego póki Twoja święta wola, daj dar zupełnego za grzechy żalu i pokuty, i przy skonaniu udzielaj gratiam finalem, aby w wieczności szczęśliwej mogłem Ciebie wychwalać na wieki, przez przyczynę Najświętszej Panny Maryi ŚŚ. Patronów S-o Jacka i Augustyna i innych Świętych Twoich.

Zachowuję sobie wolę odmienienia in toto et in parte tego testamentu jeżelibym chciał co przydać. Datum w Krakowie 26 mensis Junii a.D. 1761. X. Hyacint Augustin Łopacki kanonik archiprezbiter krakowski.

Infrascriptus testor quod praesens adfueram dum suprascriptum



testamentum per Perillustrem et Reverendissimum Dominum Nostrum Archipresbyterum inficiebatur, die, mense et anno tribus supra. In vim ejus testimoniis me, subscribo M. Jacobus Mołęcki Philosophiae Doctorem Poenitentiarum Ecclesiae Archipresbyterum B.M.V. mp.

Ego pariter infrascriptus exhibeo testimonium quod omnia suprascripti testamenti per Perillustrem et Reverendissimum Archipresbyterum nostrum praesens adfueram de quo fidem facio ac me subscribo M. Adalbertus Wiyński, Philosophiae Doctor Poenitentarius Ecclesiae Archipresbyterus B. M. Virginis.

Quodcumque superius sunt scripta et acta per Perillustrem et Reverendissimum Dominum Lopacki Canonicum Cracoviensem Archipresbyterum Infulatum Ecclesiae Beatae Mariae Virginis in Circulo Cracoviensi omnia singula in praesentia mea tum testium suprascriptorum consulto ad id vocatorum et rogatorum sunt peracta Die mense et anno quibus supra de quo fidem facio ac me subscribo Joannes Mierzwiński Philosophiae Doctor Publicus Sacra Auctoritate Apostolica Dioecesis Cracoviensis Notarius.

Anno Domini 1761 die ut supra 14 Junii przydaję ad testamentum te legata: J. Pannie Łopacki (ej) w klasztorze Ś-o Józefa w Krakowie, że też do zakonu i edukacji dopomagalem, naznaczam ex affectu fl. 800  
 J.P. Barbarze Sandzimirownie w klasztorze Ś-o Jana podobnież 800  
 Panu Runowskiemu do kancelarii aplikującemu się . . . . . 500  
 P. Wojciechowi Niczowi certam laesionem condonando . . . . . 500  
 Synowi JP. Zakrzyńskiego pro educatione dziękując za dobrą  
 i zawsze szczerą przyjaźń ofiaruję . . . . . 900  
 P-u Makulskiemu niegdy dobremu słudze mojemu naznaczam 500  
 P-u Rądlowi słudze wiernie służącemu oprócz legata cum aliis . 300  
 Ad Confraternitates Rosarium Scapularis et SSmi Redemptoris  
 w Krakowie per fl. 100 . . . . . 300

Jako die praesenti 2 Julii 1761 in codicillo wyraziłem i legatu naznaczyłem sumy dwudziestu tysięcy kościołowi archiprezbiterialnemu w Krakowie pro futura Deo disponente fabrica wielkiego altara tak in toto et omnibus punctis approbo, JWimci Dobrodzieja Egzekutora i Jciów Kollegów do zachowania bezpiecznego jako najpokorniej suplikuję.

Skrzynie z srebrem stołowym nic nie ekscypując daję, daruję i leguję temuż Kościołowi ad decorem jegoż et in memoriam verae dilectionis huius Ecclesiae sponsae meae. Obicia także burkatolowe w pokojach, karmazynowe i inne ciemne, oddaję post fata Kościołowi, mogą się wysztukować na wielki ołtarz. Anno 2 Julii 1761. X-ia Hyacynth Augustyn Łopacki K. A. Krakowski.